Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Czwartek, dnia 20 czerwca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI–135. PKO „J.K.P." Nr VI–140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 164

Bilans zbrodni Artura Greisera

Greiser awansuje na namiestnika Rzeszy

Dekret „Führera" o utworzeniu „Warthelandu" - i pierwsze dni rządów kata Wielkopolski

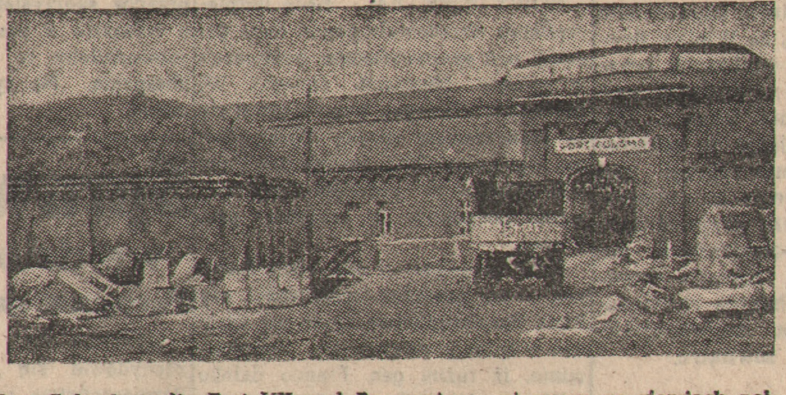
Na mocy dekretu fuehrera z dnia 8. 10. 1939 r. o wcieleniu „ziem wschodnich" do Rzeszy, utworzono w granicach Rzeszy „Reichsgau Posen", później „Wartheland", obejmujący woj. poznańskie, większą część woj. łódzkiego oraz kilka powiatów wschodnich woj. pomorskiego. Dekretem fuehrera z dnia 12. 10. 1939 r. powołano do życia tzw. „Generalną Gubernię", z którą kraj Warty graniczył od wschodu. Oba te dekrety poczęły obowiązywać od 26. 10. 1939 r. Z tą chwilą oskarżony Artur Greiser został namiestnikiem Rzeszy.

Był to urząd odpowiadający stanowisku Oberpräsidenta, sprawującego władzę nad prowincją, jednak Greiser był ponadto szefem całej administracji zespolonej prócz poczty i kolei, które reprezentowali w urzędzie namiestnika dwaj pełnomocnicy. Kompetencja namiestnika określona została według wzoru kraju sudeckiego. Był on więc władny wydawać zarządzenia całej administracji oprócz poczty i kolei. Zastępcą namiestnika był prezydent rejencji, którego należy odróżnić od prezydentów rejencji jako kierowników instancyj pośrednich, których w obrębie Warthelandu było trzech: w Poznaniu, Inowrocławiu i Kaliszu (skąd potem przeniesiono siedzibę jego do Łodzi).

Według dekretu z dnia 8. 10. 1939 r. prawo polskie miało obowiązywać dalej, o ile nie sprzeciwiało się wcieleniu tych ziem do Rzeszy. W praktyce zawsze je pomijano, stosując od początku we wszystkich dziedzinach prawo Rzeszy. Językiem urzędowym był wyłącznie niemiecki. Ludności polskiej wolno było używać języka polskiego wyłącznie w stosunkach prywatnych.

Przy namiestniku urzędował wyższy dowódca SS i policji, podległy mu osobiście, a będący jednocześnie organem Reichsführera SS i policji również w charakterze komisarza Rzeszy dla spraw umocnienia niemczyzny, którego zadaniem było wysiedlenie Polaków i przesiedlenie tam Niemców. Instrukcje otrzymywał zasadniczo przez namiestnika. Podlegali mu inspektor policji porządkowej i inspektor policji bezpieczeństwa.

Namiestnik był również naczelnikiem samorządu terytorialnego bardzo ograniczonego w swych kompetencjach, raczej organu rządowego.



Fort Colomb czyli Fort VII pod Poznaniem, pierwszy na ziemiach polskich obóz koncentracyjny dzieło Greisera.

Poznań, w czerwcu

Jak już powszechnie wiadomo, proces osławionego kata Wielkopolski, Artura Greisera, rozpoczyna się w dniu 21 czerwca br. w Poznaniu. Oskarżonemu Greiserowi doręczono już akt oskarżenia, drukowany na łamach naszego pisma, oraz uzasadnienie do tego aktu obejmujące 40 stron pisma maszynowego. Jesteśmy już w posiadaniu tego uzasadnienia, najbardziej rewelacyjnego dokumentu, jaki w ogóle pojawił się dotąd w Polsce. Nagromadzone w nim fakty i dowody na okoliczność popełnionych przez Greisera zbrodni dowodzą niesłychanej skrzętności pracy prokuratorów Jerzego Sawickiego i Mieczysława Siewierskiego a zarazem wykazują, że nic nie uszło uwadze naszego społeczeństwa, które przekazało władzom obfity materiał dotyczący „działalności" osławionego kata.

Uzasadnienie — jak już informowaliśmy — obejmuje całokształt „działalności" Greisera od dnia 8. 10. 1939 r. a mianowicie od chwili ukazania się dekretu führera o wcieleniu „ziem wschodnich" do Rzeszy i o utworzeniu w granicach Rzeszy „Reichsgau Posen". Od tego to momentu występuje na widownię „namiestnik Rzeszy" Greiser, wydający brutalne dekrety, likwidujące polskość i polski stan posiadania na ziemiach polskich. W swoisty sposób określa ten kat wyjątkowy stan prawny dla Polaków i ich stanowisko prawne w zakresie majątkowym. Uzasadnienie zawiera szczegółowe dane o aresztowaniach księży katolickich i walce z kościołem i religią, podaje dokładne dane zniszczonych kościołów i cmentarzy, jak i zrabowanych majątków kościelnych. Niemniej rewelacyjne szczegóły przynosi w sprawie walki z polską kulturą i nauką. Tutaj znajdujemy nazwiska pomordowanych przedstawicieli nauki i kultury polskiej, jak również nazwy instytucji naukowych i kulturalnych, zniszczonych przez hitlerowskiego okupanta.

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa wysiedlania ludności polskiej. Uzasadnienie daje dokładny obraz tej potwornej akcji, zmierzającej do całkowitego wyniszczenia Polaków. Przytacza dowody poniżania godności narodowej Polaków. Szczegółowo zajmuje się obozami koncentracyjnymi, utworzonymi przez Greisera na podległym mu terenie, a więc Fortem VII w Poznaniu, obozem w Żabikowie, w Chełmie n. Nerem i Radogoszczy. Wstrząsający jest dział poświęcony egzekucjom Polaków, jak i zagładzie ludności żydowskiej.

Uzasadnienie do aktu oskarżenia czyta się z niesłabnącym napięciem do ostatniego wiersza, ponieważ stanowi ono historyczny dokument, z którym winno się zapoznać całe społeczeństwo polskie, dlatego przystępujemy w dniu dzisiejszym do druku jego najistotniejszych fragmentów.

Ponadto namiestnik stał na czele okręgu partii jako Gauleiter. Panujący system przewidywał więc połączenie w ręku namiestnika władzy w zakresie administracji państwowej, samorządowej oraz partii, przy czym namiestnik był również w pewnym zakresie władzą ustawodwaczą.

Obywatele polscy zostali na ziemiach „wcielonych" podzieleni na dwie kategorie: na obywateli Rzeszy, bądź takich, którzy mieli nimi zostać pod pewnymi warunkami, oraz tak zwanych poddanych Rzeszy Niemieckiej, którą to kategorię tworzyły w zasadzie osoby narodowości polskiej. Rozporządzenie o niemieckiej liście narodowościowej wydał Greiser własną mocą już dnia 28. 10. 1939 r., wówczas gdy na pozostałym obszarze ziem „wcielonych" system niemieckiej listy narodowej został dopiero wprowadzony rozporządzeniem z dnia 4. 3. 1941 r. Wskutek tych przepisów Polacy utracili prawa, wynikające z posiadanego obywatelstwa państwowego, a stali się jedynie poddanymi pieczy państwowej (Schutzangehörige).

Greiser był również wspólnie z Himmlerem, jako Reichsführerem SS i policji, inicjatorem tajnego rozporządzenia o „twórczych Polakach" (Leistungspolen), zrównanych pod względem warunków pracy i wyżywienia oraz zaopatrzenia z Niemcami. Pomysł obu tych zarządzeń pochodził od Greisera.

Podstawowym narzędziem walki hitleryzmu przeciw Polakom, prowadzonej celem eksterminacji żywiołu polskiego na ziemiach „wcielonych", było przede wszystkim samo ustawodawstwo. Wydane częściowo przez samego Greisera, a częściowo przez władze centralne Rzeszy z tych samych natchnień, jakie żywił Greiser, miało ono na celu pozbawienie Polaków wszystkich uprawnień poza koniecznymi dla utrzymania na razie na jakim takim poziomie bytu fizycznego polskiej siły roboczej. Nic ponadto. Przepisy wydane przez różne władze i regulujące różne dziedziny stanowiły w całości zespół norm, zmierzających systematycznie i konsekwentnie do jednego i tego samego celu. Wojenna doktryna narodowo-socjalistyczna ukuła nawet pojęcie Polenstatut.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przygotowania do procesu Greisera ukończone

Greiser czyta biblię i akt oskarżenia

Proces toczyć się będzie również w niedziele i święta. — Ława tłumaczy. — Greiser podał się za marynarza

POZNAŃ (tel. wł.) Rozpoczynający się w piątek proces przeciwko Greiserowi wywołuje coraz to większe zainteresowanie. Przygotowania do procesu są już całkowicie ukończone. W obecnej chwili bawi w Poznaniu prezes Najwyższego Trybunału Narodowego i wiceprezydent KRN Barcikowski, który — według wszelkiego prawdopodobieństwa — mimo przeciążenia pracą w związku z głosowaniem ludowym uczestniczyć będzie także w pierwszym dniu procesu przeciwko Greiserowi. Prokurator Siewierski bawi również w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy, proces Greisera toczyć się będzie również w niedziele i święta, lecz tylko w godzinach popołudniowych. Jako tłumaczy zaangażowano: język francuski — Au (junior) z Poznania i p. Dębicka — urzędniczka sądowa z Łodzi; język niemiecki — Wanda Libicka — asesor sądowy, dr Irena Dobrzycka — anglistka, absolwetka uniwersytetu w Oxfordzie; język rosyjski — Irena Sikorska — lektor UP, mgr Eugenia Łucko — nauczycielka; język niemiecki — Kaz. Suchowiak — sędzia sądu apelacyjnego, Edward Janik, sądzia sądu okręgowego i Bogdan Miądowicz, aplikant adwokacki. Najgorsze zadanie czeka tłumaczy na język niemiecki, którzy będą musieli bez przerwy tłumaczyć wszystko Greiserowi. Greiser, wbrew pogłoskom, nie zna języka polskiego, zna tylko kilka potocznych słów i stara się nimi posługiwać, ale języka polskiego nie zna i nim nie włada. Dlatego też cała rozprawa tłumaczona będzie musiała być na język niemiecki.

Greiser przebywa nadal w więzieniu przy ul. Młyńskiej. Strzeżony jest bardzo pilnie. Co kilka minut strażnik zagląda do celi przez tzw. judasza. Greiser zajęty jest obecnie przygotowaniem swej obrony i pilnie studiuje akt oskarżenia, wręczony mu w języku niemieckim. Obok na stole le.y Pismo Święte. Greiser z Pismem Świętym nie rozstaje się ani na chwilę.

Dokończenie na stronie 2-ej.

30 czerwca naród wypowie się

w głosowaniu ludowym w kapitalnych zagadnieniach państwowych

Pamietaj, że jest to dla życia narod akt niezwykle doniosły i bacz aby Twojego nazwiska nie zbrakło na liście głosujących

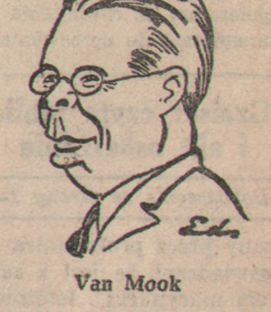
Zakończenie strajku telegrafistów w Egipcie



Faruk

LONDYN (FA). Reuter donosi z Kairu, że strajk telegrafistów zakończył się na skutek interwencji króla Faruka. Strajkującym obiecano poprawę warunków pracy. Wynika z tego, że również Egipt ugina się pod brzemieniem ciężkiej sytuacji ekonomicznej i świat pracy przeżywa tu również ciężką sytuację.

Nowe kontrpropozycje premiera Indonezji



Van Mook

LONDYN (FA). Sytuacja polityczna Indonezji weszła w nowe stadium jak donosi prasa, gubernatorowi Indii Wschodnich van Mockowi przesłane zostały nowe kontrpropozycje premiera Indonezji. Kontrpropozycje przekazano natychmiast drogą telegraficzną do Hagi.

Argument nieufności

Od kilku dni toczą się znowu obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Poprzedziły ją narady zastępców czterech ministrów, które przygotowały grunt do obecnej konferencji. Równocześnie obraduje Rada Bezpieczeństwa, która rozpatruje w tej chwili zagadnienia drugorzędne, nie mniej jednak z wielu względów istotne. Weszliśmy więc znowu w okres żywszej działalności instytucji politycznych działających z ramienia zwycięskich państw sprzymierzonych bądź też w imieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W prasie wielkich mocarstw pojawiają się z tej racji rozważania na temat dotychczasowej działalności Rady Bezpieczeństwa. Pismo radzieckie „Nowoje Wremia", formułując trzy warunki należytego funkcjonowania Rady, że 1. nie powinna ona powtarzać błędów Ligi Narodów, 2. należy utrzymać zasadę jednomyślności stałych członków Rady — pięciu wielkich mocarstw, 3. należy utrzymać zasady równouprawnienia, stwierdza, że w wielu wypadkach działalność Rady nie przysłużyła się sprawie pokoju i podniesieniu autorytetu Organizacji. Zdaniem pisma, państwa anglosaskie naruszyły drugi i trzeci warunek, zlekceważyły zasady jednomyślności stałych członków i weszły na drogę formowania bloków.

Jakby w odpowiedzi na ten zarzut prasa angielska drukuje mowę Bevina na kongresie Partii Pracy. Bevin oświadczył, że dąży do tego, żeby Europa nie dzieliła się na dwa obozy. Podział Europy prowadzi bowiem — jego zdaniem — do powstawania dwóch wrogich sobie obozów i do nowej wojny. Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii nie atakuje Rosji, ani też nie dąży do ekspansji brytyjskiej w Europie, nie zamierza jednak dopuścić do podziału Europy. Prasa angielska podkreśla, że Bevin odrzucił sugestie o posunięciach zmierzających do stworzenia bloku zachodniego, natomiast sugeruje, że taki blok tworzy się na wschodzie Europy.

Wydaje się, że nieufność odnośnie tego ważnego i kapitalnego zagadnienia ciążyć będzie przede wszystkim na toczącej się obecnie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. O ile bowiem istniejące wprawdzie różnice zdań w wielu sprawach jak np. kwestie traktatów pokojowych z satelitami Niemiec i w najważniejszej sprawie samych Niemiec dadzą się ostatecznie usunąć, to kluczem nieufności będzie zawsze sprawa podziału Europy na sferę wpływów. Wielkie mocarstwa, pragnąc istotnie zapanowania pokoju na świecie, winny w tej najważniejszej sprawie dojść do szczerego i pełnego porozumienia.

80 angielskich lokomotyw dla Polski

LONDYN (a). 80 lokomotyw typu „Liberation", wyprodukowanych w Wielkiej Brytanii, ma być oddane do użytku Polsce za pośrednictwem UNRRA. Są one przystosowane do kursowania w całej Europie: mają ponad 20 m długości, dwie węglarki, turbogeneratory do oświetlania pociągu i urządzenia do ogrzewania parą.

Greiser czyta biblię i akt oskarżenia

Dokończenie ze strony 1-ej.

Zapytany przez prokuratora o zawód oświadczył, że jest z zawodu oficerem marynarki. Istotnie, był w czasie pierwszej wojny światowej marynarzem i awansował do stopnia oficera, lecz w 1919 r. został zdemobilizowany i od tej pory nigdy w marynarce nie służył. Był także przez krótki okres czasu kupcem, a od 1924 r. jest politykiem, ale to nie jest dla niego zawód, na który warto się powoływać. Woli pozostać oficerem marynarki.

Wielka obława w Palestynie
Czołgi i samoloty w akcji
przeciw terorystom żydowskim

JEROZOLIMA (FA). W związku z nowymi eksplozjami w Haifie władze brytyjskie przystąpiły do przeprowadzenia obławy przeciw terorystom żydowskim. Obławę przeprowadzono przy pomocy czołgów i akcji lotniczej. Wojsko otoczyło kilka osiedli żydowskich, przy czym w jednej z miejscowości nad Morzem Martwym ludność żydowska stawiła opór. W akcji brały udział również kobiety żydowskie . Aresztowano 12 mężczyzn i 2 kobiety.

Na skutek uszkodzenia przez bomby 4 mostów kolejowych i 4 mostów drogowych na Jordanie,

Komunikacja między Palestyną, Transjordanią i Syrią przerwana

komunikacja między Palestyną, Transjordanią i Syrią została całkowicie sparaliżowana. Afisze, jakie po zamachach bombowych ukazały się na ulicach Tel-Avivu, wskazują, że akcję tę przeprowadzili członkowie nielegalnej żydowskiej organizacji terorystycznej. Teroryści zaminowali szosę prowadzącą z Haify do Jaffy.

JEROZOLIMA (FA). W czasie walk ulicznych z Żydami w Haifie, 9 Żydów zostało zabitych, zaś 5, w tym 2 kobiety odniosło ciężkie rany.

Zagadnienie Dunaju

MOSKWA (PAP-ms). Korespondent TASS, omawiając zagadnienie Dunaju, stwierdza, że Wielka Brytania nie posiada większych praw do brania udziału w dyskusji nad sprawą żeglugi na Dunaju, jak państwa naddunajskie do zabierania głosu w sprawie żeglugi nad Tamizą. Zagadnienie to utworzono sztucznie celem przywrócenia przywilejów przedwojennych pewnym czynnikom. Kwestia Dunaju może być swobodnie rozwiązana przez państwa naddunajskie bez interwencji z zewnątrz.

Min. Jędrychowski odleciał do Sztokholmu

WARSZAWA (PAP-ms). Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrychowski odleciał samolotem do Sztokholmu celem złożenia rewizyty szwedzkiemu min. handlu, który latem ub. roku bawił w Warszawie oraz przedyskutowania z miarodajnymi czynnikami szwedzkimi szeregu zagadnień związanych z wymianą towarową polsko-szwedzką.

Sprawa Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa
znów się przewleka

Cadogan przeciwny przekazaniu sprawy Zgromadzeniu Ogólnemu wraz z zaleceniem zerwania stosunków z reżimem gen. Franco

NOWY JORK .FA). Rada Bezpieczeństwa obradowała ponad dwie godziny nad sprawozdaniem podkomisji w sprawie Hiszpanii. Delegat W. Brytanii sir Cadogan wypowiedział się za przekazaniem sprawy Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ, jednak bez klauzuli zalecającej narodom ONZ zerwanie stosunków z reżimem gen. Franco.

Rząd angielski — stwierdził Cadogan — ma poważne wątpliwości, czy Rada Bezpieczeństwa może się wtrącać w sprawy wewnętrzne Hiszpanii, mimo, iż reżim gen. Franco daleko odbiega od pojęć demokratycznych Wielkiej Brytanii. W sprawie tej winien się wpierw jeszcze wypowiedzieć Trybunał Międzynarodowy.

Delegat Australii, jak również przedstawiciel Francji, Parodi poddali krytyce stanowisko Cadogana, stwierdzając, że samo przekonanie sprawy ONZ nie wystarczy i zalecenie musi być jasno sprecyzowane. Wyrazili też nadzieję, że Cadogan podda swoje stanowisko rewizji i wniesioną poprawkę wycofa. Delegat Australii ponadto zastrzegł się przeciw skorzystaniu któregokolwiek z członków z prawa veta, gdyż doprowadziłoby to do wojny ONZ z Hiszpanią. Na tym obrady odroczono.

Papen się rozgadał

NORYMBERGA (PAP). W toku dalszych zeznań przed Trybunałem Międzynarodowym Papen oświadczył w poniedziałek, że podpisana przez niego amnestia, na mocy której mordercy i inni kryminaliści zostali zwolnieni z więzień Rzeszy w 7 tygodni po dojściu hitlerowców do władzy, była „najbardziej naturalnym zakończeniem" okresu rewolucyjnego. Przewodniczący Trybunału Lawrence 4-krotnie przerywał Papenowi długie jego wywody na temat wypadków, które doprowadziły do utworzenia rządu Hitlera w styczniu 1933 r. Jak stwierdził przewodniczący, Papen przytacza zbyt wiele nieistotnych szczegółów. W dalszym ciągu Papen oświadczył z emfazą: „Najcięższym zarzutem, jaki mi postawiono, jest to, że jako katolik miałem rzekomo działać potajemnie przeciwko pokojowi światowemu".

Proces morderców niemieckich w Wuppertal

BERLIN (PAP). W Wuppertalu rozpoczął się proces SS-manów i gestapowców, oskarżonych o zamordowanie przeszło 30 spadochroniarzy brytyjskich, którzy latem i jesienią 1944 r. wylądowali w Wogezach, celem przerwania komunikacji armii niemieckiej, cofającej się na wschód.

Sprawa zajść w Sjamie
wejdzie na Radę Bezpieczeństwa

Parlament sjamski wniesie spór z Francją na forumONZ

LONDYN (FA). Parlament sjamski zdecydował się przedłożyć Radzie Bezpieczeństwa spór z Francją wynikły na skutek zajść granicznych. Sjam wprawdzie nie jest członkiem ONZ, jednak każde państwo, zgadzające się na rozstrzygnięcie jakiegokolwiek sporu przez Radę Bezpieczeństwa, może jej swoją sprawę przedłożyć. Sjam oskarża oddziały francuskie o naruszenie granicy Indochin francuskich. Jak wiadomo ze strony francuskiej w swoim czasie oświadczono, że oddziały te pozostawały na terenie Sjamu zaledwie kilka godzin i to w pogoni za bandami Anamitów, które plądrowały na terenie Indochin francuskich.

Francja szuka kandydata na premiera

Gouin nie może przyjąć kierownictwa rządu

PARYŻ (FA). Francuskie Zgromadzenie Narodowe obraduje nad sprawą wyboru nowego premiera. Na krótko przed posiedzeniem, przywódca komunistów raz jeszcze zwrócił się do b. premiera Gouin z zaznaczeniem, iż pragnie, aby objął on kierownictwo rządu. Gouin oświadczył jednak, iż związany jest decyzją partii socjalistycznej, która postanowiła nie przyjmować przewodnictwa. Wytworzyła się z tego powodu dość trudna sytuacja, gdyż komuniści wyraźnie opowiedzieli się przeciw kandydaturze min. Bidault. W chwili, gdy oddajemy numer niniejszy do druku, obrady trwają.

Na konferencji paryskiej
osiągnięto porozumienie
w sprawie włoskich odszkodowań wojennych

PARYŻ (FA). Obrady 4 min. spraw zagr. toczyły się w dalszym ciągu pod przewodnictwem min. Byrnesa, przy czym ministrowie wyrazili swą zgodę na 4 zasadnicze klauzule ekonomiczne, dotyczące odszkodowań włoskich i losu majątku włoskiego za granicą. Klauzule te obejmują:

1. majątek aliantów we Włoszech i sprawy odszkodowań za poniesione szkody wojenne,
2. własność włoska, znajdująca się za granicą, Włochy rezygnują z pretensji do tych własności, które przejdą na własność danego kraju.
3. Włochy rezygnują z wszelkich pretensji do państw ONZ,
4. Włochy zwrócić mają wszelki majątek aliantów, który będzie można zidentyfikować, a który zrabowany został i znajduje się obecnie na terenie Włoch.

Posiedzenie trwało 4 godziny i min. Bevin wyraził zadowolenie z osiągniętego porozumienia.

LONDYN (FA). Korespondent „Timesa" donosi z Paryża, że ministrowie spraw zagr. ustalili m. in. wysokość włoskich sił zbrojnych, które nie będą mogły przekraczać 300.000 żołnierzy. Ilość samolotów ograniczona została do 350, łącznie z transportowcami. Czołgi włoskie nie mogą być najnowszego typu.

Ważne dla osadników
na Ziemiach Odzyskanych

Kto otrzyma ziemię bezpłatnie, a kto na ulgowych warunkach

WARSZAWA (A). W agencji API ukazał się wywiad z wicepremierem i ministrem Ziem Odzyskanych Wiesławem Gomułką w sprawie uwłaszczenia osadników na ziemiach zachodnich.

Jak informuje wicepremier Gomułka, w najbliższych dniach ma się ukazać dekret dotyczący tego zagadnienia. Dekret przewiduje, że na własność będą nadawane gospodarstwa do 15 ha użytków rolnych (dla gospodarstw hodowlanych do 20 ha). Ponadto przewiduje się nadanie gospodarstw pomocniczych t. zw. działek pracowniczych. Ziemia będzie nadana osadnikom, którzy ją zagospodarowali przy czym spłata odbywać się będzie na warunkach przyjętych przy przeprowadzeniu reformy rolnej. Ziemię bezpłatnie w granicach do 10 ha otrzymają osadnicy wojskowi na terenie 15 nadgranicznych powiatów. Repatrianci zza Buga, którzy posiadali tam swoje gospodarstwa, otrzymają ziemię bezpłatnie na wszystkich terenach Ziem Odzyskanych. Z ulg przy zapłacie korzystać będą osadnicy otrzymujący ziemię z parcelacji. Ludność autochtoniczna, która pozostała na miejscu i zyskała obywatelstwo polskie, zachowuje prawo własności swoich gospodarstw. Ci, których ziemie przydzielono w międzyczasie osadnikom mają prawo ubiegać się o nowe gospodarstwa.

Należy wyrazić ubolewanie, że wiadomość powyższa ukazała się tylko w agencji API, do której mają dostęp tylko pewne pisma, nie ukazała się natomiast w półoficjalnej agencji PAP, którą abonują wszystkie pisma i w której mają prawo spodziewać się znaleźć tak ważne dla naszego życia informacje. Trzeba ponadto dodać, że dzieje się to nie po raz pierwszy.

Wielki mufti przebywa w Damaszku?

PARYŻ (FA). Pogłoski o pobycie wielkiego muftiego Jerozolimy w Damaszku potwierdzają się. Ustalono m. in., że korespondencja przeznaczona dla muftiego adresowana jest do premiera Syrii.

Czystka wśród dziennikarzy węgierskich

BUDAPESZT (FA). W wyniku przeprowadzonej czystki w szeregach dziennikarstwa węgierskiego, odmówiono 115 dziennikarzom prawa wykonywania zawodu na przeciąg całego życia. 80 dalszym zakazano pracy dziennikarskiej na przeciąg od 5 do kilkunastu lat.

W japońskiej „Norymberdze"

TOKIO (FA). Na procesie japońskich przestępców wojennych w Tokio, prokurator w dalszym ciągu odczytuje sprawozdanie dotyczące przeszłości oskarżonych. Poruszono m. in. sprawę próby zamachu stanu z 1931 oraz obalenie przez Tojo gabinetu premiera Konoye.

W całej Polsce trwają przygotowania
do głosowania ludowego

WARSZAWA (PA-ms). Przygotowania do zbliżającego się głosowania ludowego nie ustają. Celem skoordynowania akcji powstała w Katowicach Międzyorganizacyjna Komisja Głosowania Ludowego.

Na Ziemiach Zachodnich Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował specjalne kino objazdowe, które wyświetlać będzie filmy propagandowe oraz hasła referendum. W miejscowościach fabrycznych odbywają się wiece, na których zapadają rezolucje wypowiadające się za trwałym umocnieniem zdobyczy demokratycznych Państwa Polskiego.

Wielkie ożywienie panuje w Łodzi, zarówno wśród stronnictw politycznych jak i organizacji społecznych.

Przed paru dniami wyjechały z Wrocławia ekipy robotnicze Państw. Fabr. Wagonów oraz Fabr. Wodomierzy celem pomocy organizacyjnej w akcji referendum osadnikom Dolnego Śląska.

Woj. Urz. Inf. i Prop. w Gdańsku przygotował 1.200.000 ulotek małego formatu i setki tysięcy większych, które są rozrzucane przy pomocy samolotów.

Tsaldaris jedzie do Londynu

ATENY (FA). Greckie min. spraw zagr. podało do wiadomości, że premier Tsaldaris wyjedzie z Aten do Londynu, w celu przeprowadzenia rozmów z premierem angielskim Attlee. W drodze do stolicy Anglii, Tsaldaris zatrzyma się w Paryżu, gdzie nawiąże kontakt z min. Bevinem oraz członkami rządu francuskiego.

Polska wkracza na rynek światowy

Targi Paryskie

Lyon – pierwszy sukces W trzech dniach 223 transakcje. — Jedni z pierwszych ruszyliśmy do ataku — Musimy wygrać bieg długodystansowy

Paryż, w czerwcu.

Po Targach Międzynarodowych w Lyonie, w których Polska brała poraz pierwszy po wojnie udział i po sukcesach, jakie tam odniosła, przenieśliśmy nasze stoisko na Międzynarodowe Targi w Paryżu.

Targi w Paryżu.

Targi Lyońskie należały przed wojną do jednych z większych targów europejskich, poświęconych zresztą w pierwszym rzędzie handlowi z Lewantem. Targi Paryskie, obok Lipskich, były największe i były pewnego rodzaju pokazem państwowym.

Jak już donosiliśmy w krótkiej depeszy z Paryża, sukces nasz w stolicy Francji jest znacznie większy, aniżeli w Lyonie.

Obecnie możemy stwierdzić, że sukces nasz na Targach Paryskich nie tylko znacznie przerósł sukces lyoński, ale jest prawdopodobnie rekordowym z naszych dotychczasowych sukcesów targowych przedwojennych. Już w pierwszych dniach po otwarciu Targów po przyjęciu na naszym stoisku rządu francuskiego z premierem Gouinem na czele, rozpoczęło się zawieranie transakcji.

W pierwszych 3 dniach trwania Targów zawartych zostało 223 transakcji, z których tylko jedna — zresztą największa opiewa na 30 milionów dolarów. Większość z transakcji, bo 120 dotyczy przemysłu włókienniczego, reszta to zamówienia na najrozmaitsze towary, przy czym rzecz znamienna — węgiel i przemysł hutniczy znajdują się na jednym z końcowych miejsc.

Jeżeli chodzi o jakość towarów to kontrahenci nie zajmowali się zupełnie eksponatami luksusowymi. Nie dlatego, by nasze stoisko miało eksponaty luksusowe pośledniejszego gatunku. Nie! Po prostu dlatego, że obecnie nie pora na luksus! Trzeba najpierw pokryć codzienne potrzeby, by po ich zaspokojeniu rozejrzeć się za luksusem. Takie jest jedynie rzeczowe podejście Zachodu do kolejności pokrycia swych zapotrzebowań. Z tego powodu przemysł szklarski nie zbywał kryształów, lecz zwykle, najzwyklejsze butelki.

Towarami naszymi poza Francją interesowały się również Belgia, Stany Zjednoczone, Marokko, Algier, Dania, Austria i Iran. Niektóre z nich za nasze gotowe produkty włókiennicze ofiarowały surowiec a więc wełnę i bawełnę.

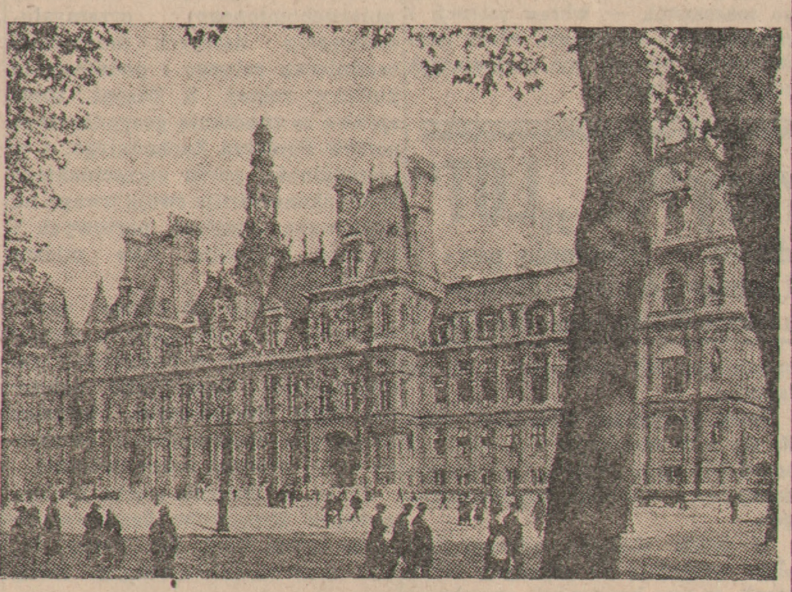
Jesteśmy więc na drodze wkraczania na rynek światowy. Początek na tej drodze jest już dokonany. Zasługa w tym niewątpliwie i ta, że nie przespaliśmy okazji pierwszych Targów w Europie w Lyonie i że zjawiliśmy się tam w chwili, gdy zapotrzebowanie na towary było największe.

Po poprzedniej wojnie ruszyliśmy spóźnieni do ataku gospodarczego, ruszyliśmy w momencie, gdy rynek międzynarodowy był już w zasadzie nasycony. W takich warunkach trzeba było zajęte już przez inne państwa pozycje zdobywać, co nam spóźnionym nie zawsze się udawało.

Dzisiaj ruszyliśmy do ataku jako jedni z pierwszych i sukces jest nadspodziewany. Przypominamy, że jedna tylko transakcja w Paryżu opiewa na 30 milionów dolarów, gdy cała pożyczka amerykańska, która nas małej jedynie, nam oddanej do dyspozycji przestrzeni stoiska.

Jeżeli mimo tego przeprowadziliśmy w pierwszych 3 dniach — a Targi Paryskie trwają 2 tygodnie — 223 transakcji, ile możnaby przeprowadzić transkacji, jak udostępnić zwiedzającym przemysłowcom i kupcom cudzoziemskim całe bogactwo naszego kraju na własnych krajowych targach noszących jednak charakter międzynarodowy?

Z tego założenia wychodząc Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich, organizatorka naszych stoisk w Lyonie i Paryżu, postanowiła w roku przyszłym otworzyć Targi w Poznaniu bez względu na to czy budynki targowe będą przygotowane, czy nie. Wymaga tego interes gospodarczy kraju.



Ratusz paryski

zresztą do tej pory nie doszła, wynosić miała 90 milionów. Z porównania tych dwóch cyfr możemy sobie wyobrazić, jakie mogą być jeszcze nasze sukcesy, gdy zwrócimy baczną uwagę na nasze możliwości gospodarcze. A że są one duże, wiemy aż nadto dobrze.

Odnieśliśmy taki wielki sukces na tarkach obcych, a więc tam, gdzie siłą rzeczy ograniczyć musieliśmy nasz udział, gdzie nie mogliśmy całego naszego bogactwa okazać, gdzie trzeba było nasze eksponaty rozlokować na

Sukces, jaki odnieśliśmy w Paryżu, nie powinien nas jednak skusić do udekorowania się w wawrzyn i... zaspania owoców. Zawarte transakcje, nawiązane porozumienia wymagają jednak jeszcze wiele zachodu i starań, nim zostaną ostatecznie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Producentów, których wyrobami zainteresowała się Francja, Belgia, Stany Zjednoczone, czy inne kraje, czeka jeszcze dalsza akcja w kierunku ostatecznego sfinalizowania rozpoczętych pertraktacji. Trzeba do klienta zwrócić się z dokładnym podaniem terminu i warunków dostawy. A skoro się już warunki omówi i termin ustali trzeba baczyć by oba te składniki wymiany zostały bezwzględnie dotrzymane. I to dotrzymane w najdrobniejszych szczegółach, bo tego wymaga dobry obyczaj handlu zagranicznego, który pilnuje każdego szczególiku, a którego nam obecnie na szczęśliwym starcie będącym, lekceważyć nie wolno. Wygraliśmy — sportowo rzecz ujmując — już 2 biegi, niewątpliwie biegi ważne, ale były one krótkodystansowe. Wynika z nich obecnie bieg najwłaściwszy długodystansowy, którego nam w żadnym etapie, nawet najmniejszym przegrać nie wolno, bo nas na luksus przegrywania startu gospodarczego nie stać.

I jeszcze jedno! Kontrahenci nasi z Zachodu to kupcy przyzwyczajeni do otrzymywania odpowiedzi na każdy swój list, czy nawet bilet wizytowy, złożony na stoisku lub eksponacie. Bilet firmowy złożony w ten sposób, to inaczej mówiąc jest po prostu prośba o nadesłanie oferty. Prośby te muszą być spełniane, bo te drobne sprawy, decydują nieraz o naszej gospodarczej renomie na Zachodzie.

Po wspaniałych sukcesach we Francji nie wolno naszej opinii narażać na szwank. O tym pamiętać musi każdy eksponent, któremu kierownictwo stoiska prześle relacje o przebiegu rokowań. Pamiętać o tym musi zarówno Zjednoczenie wystawiające jak i eksponent prywatny. Wymaga tego nie tylko jego interes własny, ale i interes Państwa.

H. S.

KLEMENS OLESIK

Wojciech i Maria

Pieśń to będzie o dniu roboczym,
uroczystym przez sygnał południa:
Ten sam dzień jasnym słońcem wabi czyjeś oczy,
ten sam dzień Wojciechowi przechodzi najtrudniej.

Wojciech ma twarz żółtą — oczy głęboko
schowały się przed izbą o kulawych sprzętach.
— Mario, a słońce stoi dziś wysoko?
— Wysoko, wysoko na niebieskiej sprzęczy.

Nie dosięgniesz snopem tej wysokości,
ani drabiny takiej nie dostawić,
by Wojciech mógł raz jeden pogłaskać obłoki,
by Wojciech mógł raz jeden w życiu się pobawić.

Szanujcie wieczną pamięć Wojciecha i Marii:
Wojciech twarde ręce ułożył na piersi.
Maria życie przetarła przy balii.
Dziś obojgu już nie ma. Odeszli.

Ostatnią dniówkę Wojciecha przyniesiono w pogrzeb.
A o Marii mówiono, że prała dobrze.

Wśród kasztanów spoczywa dziś Wojciech,
Maria przy nim trwa do dni ostatka:
— Klęknij, bracie. Dziś po pracy odpoczywa ojciec.
Dziś się za nas modli nasza matka.

Nowi biskupi polscy

CITTA DEL VATICANO (tel. wł.). Ojciec Św., Pius XII, zamianował dwu nowych biskupów polskich, powołując ich równocześnie na stanowisko biskupów-sufraganów warszawskich, pomocników nowego metropolity warszawskiego, ks. kardynała Hlonda.

Nowymi nominatorami są: ks. infułat Zygmunt Choromański, dotychczasowy wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej i ks. prałat dr Wacław Majewski, dotychczasowy kanclerz warszawskiej kurii arcybiskupiej.

W ten sposób ma obecnie metropolita warszawski trzech sufraganów. Pierwszym bowiem sufraganem jest — jak wiadomo — ks. arcybiskup dr Antoni Szlagowski, znany i ceniony mówca kościelny i długoletni profesor i wychowawca młodego pokolenia księży warszawskich. (W)

Leonardo da Vinci w Solicach-Zdroju

Wykrycie cennych dzieł sztuki na Ziemiach Odzyskanych

WAŁBRZYCH (ZAP). Parę miesięcy temu Starostwo Powiatowe Wałbrzychu zabezpieczyło pewną ilość obrazów i sztychów o dużej wartości muzealnej w Solicach-Zdroju. Nikt się tymi dziełami sztuki nie zainteresował, aż wreszcie znalazły się one w posiadaniu Sądu Okręgowego w Świdnicy jako „materiał dowodowy", wydane na podstawie pisma prezesa Sądu.

Wśród tego zbioru znajduje się: 1. Madonna z napisem na ramie Leonardo da Vinci; 2. obraz holenderski (sygn. 1867 r.); 3. Chrystus na krzyżu (styl gotycki); 4. ołtarzyk bizantyjski; 5. portret olejny kobiety; 6. obraz batalistyczny olejny i in. Czy nie byłby już czas, aby się tym zbiorem zainteresował konserwator muzeum w Warszawie, lub Krakowie? Na Dolnym Śląsku znalazło by się więcej takich zbiorów, które giną zapomniane, a wraz z nimi przepadają skarby kultury ludzkiej.

Pociągi pospieszne między strefą brytyjską i sowiecką

HAMBURG (ZAP). Zgodnie z umową między strefami sowiecką i brytyjską zaczęły kursować pociągi pospieszne.

Trzy obrazki z życia kata Wielkopolski

Jak Greiser nienawidził Polaków

Momonent przejmowania władzy w Poznaniu — Interwencja znajomego u Greisera — Wspomnienia z Inowrocławia — Tragiczny start

Poznań, w czerwcu.

Trzy obrazki, o których nie wspomniał akt oskarżenia, ani nie wymienia uzasadnienie, najlepiej charakteryzują bezdenną nienawiść Greisera do Polski i Polaków.

Oto one:

Po opuszczeniu stolicy Wielkopolski przez władze państwowe i samorządowe polskie, kiedy stało się jasnym, że Poznań bez walki oddany zostaje nieprzyjacielowi, b. prezydent miasta Ratajski, chcąc ukryć tchórzliwą ich ucieczkę, utworzył w okresie poprzedzającym zajęciu Poznania przez wojska niemieckie prowizoryczny zarząd miejski, sam stając na jego czele oraz Urząd Wojewódzki, mianując wojewodę oraz wszystkich naczelników wydziałów m. in. w tym celu, aby kierownicy resortów wojewódzkich z wojewodą **na czele mogli zgodnie z obyczajami** wojennymi przekazać władzę w ręce zwycięzców. Dowodzący generał niemiecki postąpił przyzwoicie. Odebrał władzę z rąk prez. Ratajskiego. Natomiast inaczej zachował się Greiser. W dniu, w którym przybył on jako szef zarządu cywilnego do Poznania i miał objąć władzę, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego oczekiwali wszyscy naczelnicy resortów na moment przekazania władzy Greiserowi. Chwila ta była niewątpliwie bardzo przykra dla tych Polaków tym bardziej, że prawie żaden z nich nie piastował przed tym stanowiska urzędowego, a zgodził się na ten akt jedynie w tym celu, by przekonać okupanta, że władze polskie wytrwały na stanowisku. Zebrani uczynili to bez względu na konsekwencje, jakie mogłyby im grozić ze strony najeźdźcy.

W dniu w którym przekazanie władzy miało nastąpić, zebrali się w sali konferencyjnej i czekali przybycia namiestnika cywilnego, nie wiedząc, kto nim będzie. Około godz. 11-ej przybył do gmachu Urzędu Wojewódzkiego Greiser. Kiedy dowiedział się, że naczelnicy poszczególnych resortów oczekują w sali konferencyjnej, kazał im czekać, polecając dla pewności salę zamknąć i postawić straż przy drzwiach. Czekali w zamknięciu do godz. 3-ciej. Greiser nie przybył, ale o godzinie tej otwarły się drzwi. Ponieważ nikt się nie pojawił, zapadła jednomyślna uchwała zrezygnowania z tego niewątpliwie wynikającego z dobrych obyczajów międzynarodowego aktu przekazania władzy. Następnego dnia już nikt się nie zjawił. Większość zebranych osadzona została w następnych dniach w areszcie, jako zakładnicy.

Greiser — jak się okazało — tego zwyczaju międzynarodowego nie znał. Skądże miał go znać ten butny i głupi hitlerowiec, który z pospolitaka został senatorem gdańskim.

A oto drugi obrazek: Kiedy rozhulało się w Poznaniu Gestapo, jedna z żon aresztowanych zwróciła się do Polaka, znającego osobiście Greisera, bo służył z nim razem w wojsku w czasie pierwszej wojny światowej, z prośbą o interwencję u swego „znajomego". Polak ten, posiadający w swych zbiorach fotografię dokonaną razem z Greiserem w szpitalu, podjął się interwencji i posłał Greiserowi zdjęcie, prosząc o przyjęcie. Miast odpowiedzi otrzymał wezwanie z Gestapo. Przyjęto go tam wyjątkowo spokojnie, powołano się na jego list d Greisera i oświadczono, że „gauleiter" z Polakami zasadniczo nie rozmawia ale gdy interesant zostanie „volksdeutschem" wówczas chętnie go przyjmie. Uczyni to tym chętniej, że doskonale przypomina sobie wspólnie przeżyte chwile w szpitalu. Propozycja zostania „volksdeutschem" powtórzona była dwukrotnie, a Polak stanowczo jej odmówił. Oczywiście wyrzucono go za drzwi i sponiewierano.

I jeszcze trzeci obrazek: Kiedy gimnazjum w Inowrocławiu, do którego Greiser uczęszczał, przemianowane zostało bałwochwalczo na gimnazjum im. Greisera, „gauleiter" na tej uroczystości wspomniał, że wspomina to gimnazjum mile, ponieważ staczał tu swe pierwsze boje ze swymi wrogami — Polakami...

Oto obrazki wzięte z życia prywatnego Greisera, ale charakteryzujące wiernie antypolskie nastawienie tego wielkorządcy hitlerowskiego.

Poznański etap jego kariery nie należał zresztą do szczęśliwych w jego życiu prywatnym. Tragiczny był start, tragiczny jest i finał.

Krótko po objęciu rządów w Poznaniu, Greiser na wakacje gwiazdkowe wr. 1939 sprowadził swego syna, który do szkół uczęszczał w Gdańsku. Posłał po niego samochód i adjutanta. W drodze powrotnej samochód dostał się pod pociąg. Obaj, Greiser jr. i adjutant ponieśli śmierć na miejscu. Następnego dnia w „Ostdeutscher Beobachter" ukazał się nekrolog, w którym Greiser zawiadamia, że syn jego „auf der ersten Ferienreise in seine neue und miene alte Heimat" (w czasie pierwszej swej podróży wakacyjnej do swej nowej a mej starej Ojczyzny) poniósł śmierć.

Następnego dnia Greiser odbierał już defiladę i przemawiał. Bo przemawiać lubił. Było to jego pierwsze publiczne przemówienie, będziemy teraz świadkami i ostatniego. Nie „łabędzi to będzie śpiew".

Henryk Śmigielski.

Twardy upór Polaków na Warmii i Mazurach

Słownictwo ludowe, które w żywej mowie wymarło od stuleci

Olsztyn, w czerwcu.

Na obszarze dzisiejszego woj. mazurskiego istniały dwie grupy etniczne, zanim ukazał się Zakon Niemiecki, a mianowicie: słowiańska (polska), która z Zachodu przenikała przez dolną Wisłę oraz pruska, zajmująca resztę terenu aż po brzeg Bałtyku. Losy tych dwu grup etnicznych układają się różnie w toku dziejów. Prusacy pomimo, iż Zakon nie stosował do nich przymusowego nawracania (jeszcze w 1410 r. zaledwie co trzeci Prusak był ochrzczony), zbyt cennym był człowiekiem w leśnych pustkowiach, by go niszczyć i w ten sposób pozbywać się siły roboczej. Ginęli jednak jako samoistna grupa etniczna z taką szybkością, iż już w początkach XVI wieku nie było dla kogo kazać w kościołach w języku pruskim. Składały się na tę katastrofę pokrewnego Litwinom narodu pruskiego, który nie ma nic swpólnego z dzisiejszym Prusakiem, różne powody: nikły zasób własnej kultury, niemiecka kolonizacja chłopska, poczucie niższości politycznej i kulturalnej w stosunku do otoczenia, wyniszczenie wreszcie pogłowia ludności przez długotrwałe wojny, jakie Zakon prowadził w XV i XVI wieku przeważnie z ludnością pruską. Ówcześni Brandenburczycy przywłaszczyli sobie w końcu ich nazwę i najbezczelniej w świecie nazwali się Prusakami.

Z Reja i Kochanowskiego czerpano polskość na Mazurach

Losy polskiej grupy etnicznej były całkiem odmienne. Trwała ona silnie przy swojej kulturze narodowej, pomimo, że losy każdej z grup osiedleńczych układały się inaczej. Emigranci polscy z zachodu zaludnili powiaty nadwiślańskie i przeniknęli aż do północnej Warmii i jako obywatele książęco-biskupiej zrazu enklawy w państwie Zakonnym, a później w dawnej Rzeczypospolitej, byli jej obywatelami aż po pierwszy rozbiór. Wychodźcy z Ziemi Chełmińskiej zasiedlili południe Warmii, imigranci zaś ze Starego Mazowsza, Mazurzy, wykazali właściwą temu plemieniu prężność i nieustępliwość, osiągnęli w swym ruchu kolonizacyjnym aż pod sam Królewiec, zasiedli zwartą masą na południowo-wschodzie terenu, tworząc t. zw. Mazury. Sekularyzacja Zakonu dokonana przez Albrechta brandenburskiego uczyniła z nich poddanych księcia pruskiego, zamiast poddanych Zakonu i przyniosła im reformację. To rozbicie wyznaniowe grupy etnicznej polskiej (biskupia Warmia była i pozostała oczywiście katolicka), odbiło się niekorzystnie na dalszych losach Mazurów. Nici kulturalne łączące ich z macierzą nadwątliły się, jeżeli całkowicie nie zerwały.

Mazurzy, pozostawieni sami sobie, przetrwali jedyny okres twórczości kulturalnej polskiej, jaki im i reszcie Polski był wspólny, mianowicie szesnastowieczny okres Reformacji, co sprawiało, iż „Postylla" Reja lub „Psałterz" Kochanowskiego były do ostatnich czasów księgami żywymi, jedynymi nieomal źródłami, z jakich czerpano na Mazowszu polskość.

Mazurzy są Polakami z kultury duchowej i poczucia narodowego

To wyodrębnienie się Mazurów — jak to na konferencji prasowej w Olsztynie naświetlił inż. Jan Grabowski — miało również skutki polityczne. Bardzo katolicka Polska stawała się dla nich coraz bardziej obcą. Nie czuli się z nią związani, zespoleni kulturalnie, a więc obojętnieli jednocześnie politycznie. Dopiero początek XIX w. przyniósł pod tym względem zasadnicze zmiany. Dzięki wybitnym działaczom Gizewjuszowi i Mrongowiuszowi i innym poczęła się budzić świadomość polskości Powstały związki polskie, zrodził się ruch gromadzki, będąc protestem Mazurów przeciw germanizacji ich kościoła. Dziś niepodobna już mówić o jakiejkolwiek odrębności kulturalnej Mazurów. Są oni Polakami z duchowej kultury i poczucia narodowego.

Ta część polskiej grupy etnicznej, która zamieszkała Warmię, znalazła się w odmiennym, o wiele pomyślniejszym położeniu. Jeszcze w czasach Zakonu biskupstwo warmijskie korzystało z całkowitej autonomii politycznej. Biskup warmijski na jednej trzeciej terenu, który podlegał jego jurysdykacji duszpasterskiej, był udzielnym niezależnym władcą. Gdy biskupstwo warmińskie przeszło w ręce polskie, gdy na stolcu książęcym zasiedli Polacy, ludzie tej miary, co Kromer, Hozjusz Potocki, Szyszkowski. Szembek, Grabowski, wpływy kulturalne polskie rozlewały się szeroką falą po Warmii. Kościoły warmińsko pełno są pamiątek polskich. W ogóle powiedzieć można, że barok na całym obszarze b. Prus Wschodnich jest dziełem rąk polskich, biskupów Polaków, polskich rzemieślników i artystów z Krakowa i Wilna.

Polskość Warmii zresztą nigdy nie zmierzchła. Do ostatnich czasów tu, na Warmii, był bastion polskości, stąd szedł ruch oporu i Warmia przede wszystkim była źródłem energii, która temu oporowi nadawała żywiołową siłę.

Mazowsze mówi do dziś dnia tym narzeczem jakim mówi się np. w Przasnyskim. Warmia nie mazurzy, zatraciła natomiast nosówki. Zachowała ona w swym słownictwie bogactwo pradawnej polszczyzny, słowa, które w żywej mowie polskiej wymarły od stuleci. I ta archaiczność gwary warmijskiej nadaje jej swoisty urok i krasę.

I taki oto lud doprosić się dziś nie może uznania swej polskości! Spychany jest w szary kąt i traktowany po macoszemu — wbrew intencji i zarządzeniom naczelnych władz państwowych, niestety nie znajdujących posłuchu w terenie!

Piękny bilans pracy PLL „LOT"

Nowe linie. — Obsługa radiowa. — Szkolenie personelu lotniczego. — Dział osłony Lotniczo-Meteorologicznej. — Stała linia na trasie Warszawa—Berlin

WARSZAWA (A). W dniu 20 2. br. nastąpiło ponowne uruchomienie dwóch linii komunikacji powietrznej na trasach Warszawa — Gdańsk i Warszawa — Katowice, następnie w krótkich odstępach czasu otwarto stałe połączenia z Warszawy do Poznania (przedłużone 15 kwietnia do Szczecina), do Krakowa i do Wrocławia. Częstotliwość lotów zwiększona do dwóch lotów dziennie na liniach Warszawa — Gdańsk i Warszawa — Katowice. Łączna długość rozkładowych linii lotniczych wynosiław lutym br. 549 km, w marcu 831 km, w kwietniu 1564 km, w maju 2074 km. Niezależnie od stałej komunikacji wewnętrznej, PLL „Lot" wykonywały nadal kurierskie loty dyplomatyczne do: Berlina, Paryża, Hamburga, Moskwy, Londynu, Pragi i Kopenhagi. Loty te wykonywane były doraźnie na zamówienia instytucji rządowych i społecznych.

W okresie od 1 lutego do 1 czerwca przeleciano na liniach rozkładowych: w lutym 4392 km w marcu 32307 km, w kwietniu 77121 km, w maju 122726 km. W lotach specjalnych (kurierskich) przeleciano: w lutym 16300 km, w marcu 30842 km, w kwietniu 31360 km, w maju 18124 km. W ciągu tych czterech miesięcy przewieziono: na liniach rozkładowych 12910 pasażerów i 87 ton ładunku, w lotach specjalnych 967 pasażerów i 16 ton ładunku.

Tabor powietrzny PLL „Lot" składa się z 20 samolotów typu Li-2 i 2 samolotów typu Dakota (te ostatnie zakupione z demobilu amerykańskiego).

W dziale obsługi radiowej PLL „Lot" posiadają 18 czynnych radiostacji, w tym konstrukcji angielskiej 3, szewdzkiej — 2 i sowieckiej — 13. Stacje te obsługują następujące porty lotnicze: Warszawa—Okęcie, Kraków, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Poznań, Szczecin Wrocław, Rzeszów i Łódź.

W okresie omawianym wyszkolono na kursie dla personelu latającego 17 kompletnych załóg.

Dział Osłony Lotniczo-Meteorologicznej wydał: 696 biuletynów meteo dla przelotów krajowych oraz: 53 biuletyny dla samolotów szwedzkich, 17 dla francuskich, 34 dla amerykańskich, 7 dla angielskich i 544 dla samolotów sowieckich. Ostrzeżeń o zjawiskach atmosferycznych groźnych dla lotnictwa wydano 72. Obserwacji dla potrzeb własnych wykonano 4177.

Poza rozkładową komunikacją wewnętrzno-krajową PLL „Lot" utrzymują od dnia 11 maja br. stałą linię na trasie Warszawa — Berlin — Warszawa obsługiwaną trzy razy w tygodniu.

Odra i Szczecin

to dwa najważniejsze zagadnienia

SZCZECIN (m). Dnia 14 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pierwsze uroczyste posiedzenie Woj. Rady Narodowej w Szczecinie. Inauguracyjne przemówienie wygłosił woj. płk Borkowicz, w którym przedstawił całokształt zadań jakie spadają na WRN na tym odzyskanym zachodnim bastionie Rzeczypospolitej. Zadania te to zapewnienie wyżywienia ludności tego obszaru stworzenie odpowiednich warunków mieszkaniowych i dostateczna ilość warsztatów pracy. Przy powstawaniu nowych źródeł zarobkowych pomocą będą nam bogactwa naturalne, w jakie obfituje Pomorze Zachodnie, jak rolnictwo, Odra i jej port szczeciński. Wojewoda szeroko omówił plan zagospodarowania tych ziem. Trzeba przeprowadzić racjonalną akcję osiedleńczą, gdyż dotychczas ludność osiedlana jest na tych terenach jeszcze dość przypadkowo. Istnieje potrzeba utworzenia Instytutu Rolniczego, który m. in. zajmie się właśnie planowym zagospodarowaniem tych terenów Racjonalne wyzyskanie tzw. „oaz glebowych" stworzy większe możliwości. W ten sposób sytuacja na odcinku rolniczym w tym roku wybitnie trudna, ulegnie poprawie, tak iż w następnym roku osiągnąć będzie można stan przedwojenny. Stan pogłowia bydła na tych terenach jest niski i chociaż 20—30% ogólnych dostaw w ramach pomocy UNRRA przydada Pomorzu Zachodniemu nie odpowiada obecnie jeszcze jego potrzebom.

— Sprawa Odry i portu szczecińskiego, to dwa najważniejsze zagadnienia, które muszą stanąć w centrum naszych rozważań — mówił wojewoda. — Odra odegrać może ważną rolę w gospodarce narodowej Polski, jak również jako arteria komunikacyjna w życiu ogólnoeuropejskim.

Przy końcu swego przemówienia woj. Borkowicz podkreślił ważną rolę jaką odegrać musi w akcji kulturalnej na terenach Pomorza Zachodniego nauczyciel polski.

Nastąpił wybór wiceprzewodniczącego i 3 członków prezydium WRN. Przewodniczącym wybrany został jednogłośnie dr Patek (PPS), wiceprzew. — p. Dąbrowicz (PPR). Do prezydium weszli: p. Wilanowski (SL), Golonkiewicz (SD) i Kreit (PSL).

Następnym punktem obrad był wybór 13 komisji, a mianowicie: komisji regulaminowej i dyscyplinarnej, ziemskiej, osiedleńczo-repatriacyjnej, finansowo-budżetowej, kulturalno- oświatowej, lokalowej, kwalifikacyjnej, morskiej, opieki społecznej, przemysłowej, organizacyjno-prawnej oraz kontroli z podziałem na a) kontroli adm. samorządu, b) przedsiębiorstw.

W dalszym ciągu obrad WRN Pomorza Zach. zgormadzona na posiedzeniu konstytucyjnym złożyła deklarację, że: 1. Godnie będzie dzierżyć straż nad Odrą gwarantując Polskość Pomorza Zachodniego. 2) Dołoży wszelkich starań do ugruntowania podstaw polskiej demokraci ludowej, zapewnienia praw światu pracy w nowej demokratycznej Polsce. 3. Utworzy zdrowe warsztaty rolne, oparte na pełnej rentowności gospodarczej poświęcając jak największe wysiłki organizacyjne zagadnieniu rolnictwa. 4. W zakresie swoich uprawnień państwowych będzie inicjatorką większych inwestycji na Pomorzu Zachodnim, celem umożliwienia szybkiego usunięcia zniszczeń wojennych, odbudowy unieruchomionego przemysłu, stworzenia dalszych możliwości osadnictwa rolnego i podniesienia kultury rolnej. 5. Zdając sobie sprawę ze znaczenia gospodarczego portów Pomorza Zachodniego, a w szczególności portu szczecińskiego WRN skoncentruje swoją uwagę na odbudowie urządzeń portowych i rozwoju Szczecina jako miasta portowego.

WRN apeluje do całego społeczeństwa Pomorza Zach. o okazanie im poparcia w powyższych zamierzeniach. Specyficzne położenie Ziem Odzyskanych wymaga zespolenia społeczeństwa polskiego w tej wielkiej pracy twórczej.

Skolei w imieniu pięciu klubów radnych stronnictw demokratycznych (PPR, PPS, Str. Pracy, SL., SD) oraz zorganizowanych Związków Zawodowych zgłoszono wniosek wzywający mieszkańców Pomorza Zachodniego do wzięcia udziału w Głosowaniu Ludowym. Następnie wysłano 4 telegramy do prezydenta Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego, marszałka Roli-Żymierskiego i ministra Ziem Odzyskanych Gomółki.

Symbolem jedności wszystkich ziem Rzeczypospolitej jest stolica Polski Warszawa. Ruiny Warszawy są jednocześnie symbolem bohaterstwa narodu polskiego, jego niezłomności w walce z barbarzyńcą hitleryzmu.

Woj. Rada Narodowa w imieniu ludności woj. szczecińskiego składa hołd męczeńskiej stolicy Polskiej.

Postanawiamy wyłonić komitet obywatelski z przedstawicieli całego społeczeństwa woj. szczecińskiego. Zadaniem komitetu będzie zmobilizowanie wszystkich środków jakimi rozporządza nasze województwo dla okazania pomocy Warszawie, aż do jej całkowitej od budowy.

Odpowiedzi redakcji

P. Antoni Siwochno — Szczecin. B. nam przykro ale z felietonu nie skorzystamy.

P. Jan Pomolski — Kołobrzeg. List do druku nie nadaje się. Obywatelskie stanowisko p. Kuryłło, który tak pięknie prowadził transport do Ojczyzny, jest godne specjalnego uznania.

I. dzień ciągnienia

Wygrana 100.000 zł. Nr 58505.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 3328 14550 55216 66563.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 4996 32878 53999.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 20503 34437 40425 41253 71966 78672 82671 94711.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 4779 5506 12342 13965 16006 26892 42950 45268 52346 68836 70520 87529 92555 99663.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 176 1990 10235 23988 28646 28655 29888 32582 36525 41159 42262 44550 46737 54217 55272 61252 61968 62384 63916 65838 66855 69404 75794 78936 80913 95556 99677 99718.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-gi dzień ciągnienia II klasy 47 Loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 43438.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 41468 73695.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 14404 25652 46997 68183 73285 75452.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 22927 23655 37389 45399 84513 87267 88667 94554.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2192 33909 35163 36133 43268 44385 68931 71508 88115 92777.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 667 1191 6859 31294 34903 36835 902 52977 53123 55800 65179 67700 75861 78090 80049 86439 94955.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 719 2457 593 617 5111 9854 10729 11039 12307 13555 727 16064 250 553 20910 22237 327 23329 761 25320 28771 34550 36086 37458 39659 40272 41224 573 45592 674 983 47047 48333 526 743 754 867 49419 988 52446 460 705 53468 54323 545 56359 632 57272 388 59648 60048 62119 461 63120 979 64139 65301 656 66042 452 67332 735 68848 70116 71393 601 72562 73719 74173 698 908 964 76090 77116 590 763 78301 79574 648 80469 83634 90398 885 91354 557 93723 97242.

Wygrane po 1.250 zł. NrNr 151 322 517 2007 3161 432 4264 621 5265 620 6353 402 515 9562 11173 566 12384 830 14649 15462 16975 17032 320 568 18085 19535 939 20207 439 21680 856 25873 950 26227 27964 28365 543 30880 935 31134 32604 843 34062 122 35390 37894 38985 39247 427 40487 41592 974 42705 43022 332 632 44085 45625 46415 685 747 47674 861 912 48202 840 49058 601 50506 52556 737 53023 105 312 93 506 54 54483 759 823 70 55238 56103 09 556 567 57377 848 58244 304 617 773 59780 60032 297 491 62185 452 63273 837 96 8 64415 65014 141 531 629 753 66408 804 67584 69779 930 71202 703 16 932 72319 862 74936 75 75743 78137 962 81142 994 82424 84150 274 567 85036 86719 88022 90 89485 582 91058 701 92412 93262 95778 96159 384 97445 98340 678 828 99411.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 296 482 1177 325 577 665 887 2233 334 589 3102 205 51 63 478 782 94 894 979 4013 42 265 646 5068 238 621 35 772 98 865 900 29 6554 662 893 926 7760 958 8418 9448 726 955 11078 191 230 92 911 75 12493 712 62 892 13031 870 940 14481 705 818 81 15166 918 16144 465 67 638 762 978 82 17131 71 354 750 984 79 18793 19381 691 801 20141 595 610 21320 331 90 930 22212 687 986 23523 24073 203 394 417 25731 82 972 26278 663 73 786 800 27353 533 680 788 870 28528 749 923 58 29137 96 543 63 30177 809 30 31069 79 227 340 929 70 32197 262 779 33004 10 494 619 34224 507 37 98 801 35125 357 478 524 93 694 811 946 36248 733 846 37225 710 38077 814 877 999 39045 380 482 645 756 838 40260 378 832 41070 221 317 607 701 93 841 42290 421 582 968 43097 393 547 785 872 44066 164 316 466 69 45269 886 929 46127 267 578 633 42 984 47139 315 929 48043 559 630 702 890 977 49017 151 200 417 56 844 951 60 50094 943 982 51056 519 933 52121 248 324 352 684 728 742 832 53009 256 541 881 900 913 54028 233 314 427 477 542 543 836 55019 035 040 137 370 56132 234 616 57008 079 357 560 893 58143 222 523 809 59223 241 278 588 710 794 874 908 975 60089 142 433 793 970 62011 186 245 403 423 638 674 63644 814 825 870 907 64197 215 312 514 542 555 684 799 808 894 66013 045 106 432 67139 239 652 817 895 943 68128 182 562 656 958 69036 082 113 279 448 921 70454 528 828 71083 114 352 532 657 72028 205 277 359 590 979 73106 443 74345 544 724 933 960 76058 151 717 876 906 921 77137 194 546 812 79124 528 640 80092 212 708 825 81182 455 913 82037 097 121 435 696 708 794 83090 282 345 84188 945 85708 86327 367 690 722 844 87068 478 653 728 981 88199 524 89158 430 737 900 90863 91096 601 657 92301 664 692 93300 580 725 94188 326 384 462 505 599 615 628 690 96341 608 618 97168 410 924 998 98171 196 490 537 541 99212 321 383.

d. c. wygranych po 250 zł. z 1 dnia ciągnienia

Wygrane po 250 zł. NrNr 20176 407 51 77 576 883 21038 155 87 218 89 433 35 72 92 516 82 698 751 817 954 64 73 22005 066 143 49 204 83 428 94 669 90 707 836 47 912 23158 88 244 328 86 437 38 507 641 790 814 64 911 24152 75 321 436 514 27 617 88 796 867 91 905 30 80 25245 87 90 300 17 500 736 861 62 900 81 97 26056 068 128 79 381 405 28 78 833 27002 195 216 45 49 52 77 80 300 66 474 512 625 730 82 800 970 28014 154 58 62 86 232 94 541 71 90 789 935 56 29098 166 188 630 57 63 773 884 930 30117 266 308 91 500 614 16 43 79 727 42 91 98 805 85 908 85 31057 153 421 25 57 82 650 69 708 891 907 23 46 32056 97 210 312 493 579 813 73 900 33003 207 32 468 587 621 735 65 983 34315 20 64 508 15 81 672 756 840 66 80 919 35082 142 80 94 236 321 80 82 424 592 650 814 94 94 95 36087 228 345 66 463 767 847 58 957 37028 59 96 113 57 263 87 376 87 92 434 53 85 515 27 44 658 848 61 951 38024 45 115 51 265 314 42 53 67 426 542 692 842 46 49 950 39046 95 249 75 90 325 44 443 520 681 732 59 817 20 49 954 93

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z 1-go dnia ciągnienia podany będzie jutro.

Przeszłość najpiękniejszej miejscowości Wybrzeża

Oliwa

Napisał Alfred Świerkosz

Gdy Czesi zobaczyli morze... — Pokój oliwski — Akcja germanizacyjna Fryderyka II — Jacek Rybiński

Oliwa, w czerwcu.

Słynny angielski geograf Humboldt, miał się wyrazić, że „Oliwa należy do najpiękniej położonych miejscowości na świecie". Wszyscy mieszkańcy wybrzeża z tą oceną na pewno się zgodzą. Już w XVII i XVIII-tym wieku Oliwa była ulubioną wilegiaturą mieszkańców Gdańska, a niektóre ówczesne pałacyki patrycjuszów gdańskich zachowały się dotychczas. Miejscowość jest zabudowana. przeważnie systemem willowym.

Swój rozgłos i znaczenie oraz bardzo cenne zabytki artystyczne zawdzięcza Oliwa opactwu Cystersów, które tu istniało od r. 1170 do 1831. Wedle tradycji jego fundatorem miał być książę pomorski Subisław I, odnoszącym się do niego najstarszym dokumentem jest nadanie dóbr przez księcia Sambora I z r. 1178, który wspomina o klasztorze jako już istniejącym i fundowanym przez jego ojca. Jego następcy tak pomnażali darowiznę, że pod koniec rządów książąt pomorskich klasztor skupił już blisko 70 wsi i stanowił jakby oddzielne księstwo, co pozwalało mu na rychłe dźwiganie się z klęsk wojennych. W roku 1224 zniszczyli klasztor szczecińscy Pomorzanie, w parę lat po tym pogańscy Prusacy, wreszcie Krzyżacy, a po nich pożar w roku 1350, po którym romański przed tym kościół z klasztorem zupełnie na nowo odbudowano w gotyckim stylu.

W roku 1463 w czasie gdy Oliwa należała jeszcze do Krzyżaków, podczas wojny z Polską dotarło aż dotąd rycerstwo polskie, posiłkowane przez Husytów, a kroniki notują, że Czesi, którzy po raz pierwszy widzieli morze, zapędzili się pod Oliwą i Sopotami końmi w morze, rozkoszując się jego widokiem i na pamiątkę pozabierali sobie do flaszek wody morskiej. Ponieważ zakonnicy sprzyjali Krzyżakom, został klasztor złupiony, a pięciu zakonników zginęło.

Od roku 1454 faktycznie należała Oliwa do Polski. W czasie tym odbyło się spotkanie Kazimierza Jagiellończyka z królem szwedzkim Karolem. W sto lat później Gdańszczanie z zemsty zniszczyli klasztor, za to, że miejscowy opat sprzyjał królowi Stefanowi Batoremu, lecz za swój rabunek musieli zapłacić olbrzymią jak na ówczesne czasy kwotę 20 tysięcy florenów na odbudowę i restaurację dokonanych zniszczeń.

Zygmunt III w Oliwie zaprzysiągł „pacta conventa" i od tego mniej więcej czasu przechodzi prawo nominacji opatów, na królów polskich. W czasie wojen z Gustawem Adolfem, królem szwedzkim, wojska jego wyrządziły w Oliwie i okolicy olbrzymie szkody. Najbardziej jednak wsławiła się Oliwa, kiedy przez 6 tygodni toczyły się tu przy osobistym udziale króla Jana Kazimierza rokowania pokojowe pomiędzy Polską, Szwecją i elektorem brandenburskim. Obrady toczyły się w refektarzu zimowym. Ze strony Polski prowadził te rokowania: Jan Leszczyński wojewoda poznański, Jerzy Lubomirski hetman polny i marszałek koronny, Mikołaj Prażmowski wielki kanclerz koronny, Krystyan Pac wielki kanclerz litewski, Andrzej Morsztyn referendarz koronny, Władysław Rej skarbnik koronny i Jan Gniński podkomorzy pomorski.

Tu pod koniec 17-go wieku mieszkał przed elekcją kandydat do tronu książę Condé, a w roku 1698 przybył tu król August II-gi dla odebrania hołdu, tu następnie odbierał od Gdańszczan przysięgę wierności król August III, nie chcąc się zjawić w samym Gdańsku, z powodu urazy za popieranie kandydatury Leszczyńskiego.

Po rozbiorze Polski Fryderyk II skonfiskował dobra kościelne, a ostatniemu opatowi ks. Jackowi Rybińskiemu wyznaczono wynagrodzenie roczne w sumie 4 tysiące talarów. W ten sposób przyszedł rząd pruski w posiadanie blisko 100 wsi i folwarków na Pomorzu Kaszubskim, stanowiących dotychczas własność klasztoru w Oliwie, co ułatwiło mu w konsekwencji germanizację.

W czasie rozbioru Polski liczył klasztor oliwski około 70 zakonników i 10 braciszków. W roku 1831 nastąpiła kasata klasztoru po 661 latach jego istnienia, kościół zamieniono na parafialny, większość budynków klasztornych oddano na użytek gospodarczy, zaś piękny pałac opatów i wspaniały park zamieniono na rezydencję królów pruskich.

Opatów oliwskich zaliczano do pierwszych prałatów w Polsce, a bywali zazwyczaj sekretarzami królewskimi. Posiadali prawo noszenia infuły i pastorału, a na podstawie przywileju papieskiego byli wraz z klasztorem wyjęci spod władzy biskupiej. Pierwsi zakonnicy przybyli tu z Kołbacza pod Szczecinem. Od czasów Zygmunta Augusta widzimy opatami samych Polaków do których należą: Jan Kostka, Dawid Konarski, Adam Trebnic, Jan Grabiński, Michał Konarski, Aleksander Kęsowski, Krzysztof, Karol Łoknicki, Michał, Antoni Hacki, Kazimierz, Benedykt Dąbrowski, Franciszek, Mikołaj Zalewski i ostatni opat Józef, Jacek Rybiński.

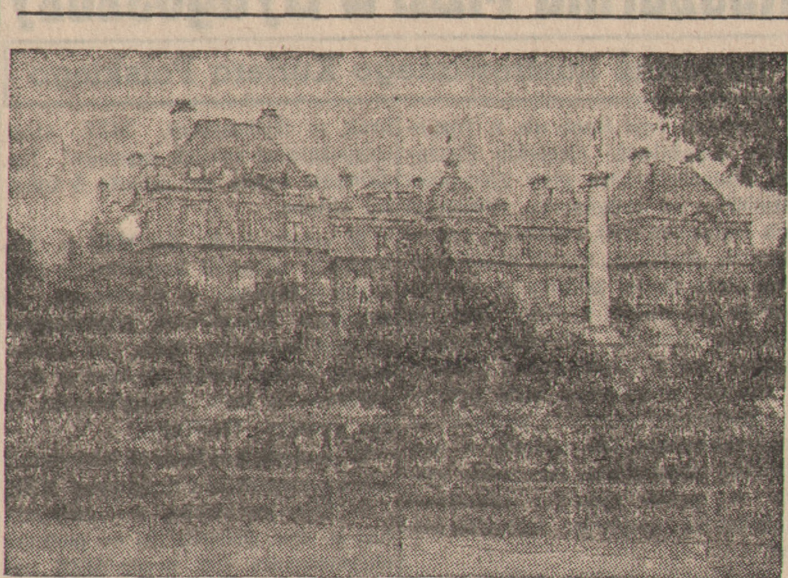
Jacek Rybiński zbudował wspaniały pałac opatów, który dziś jest wielką ruiną. Jemu zawdzięcza Oliwa powstanie wspaniałego parku, ogromnych, stanowiących unikat europejski a do niedawna największych w świecie organów, następnie kaplicy św. Krzyża i fasady kościoła, która ma swój obecny wygląd. Już za życia nazywano go „wielkim opatem Rzeczypospolitej" i „chlubą opatów". Po nim nastąpili dwaj Niemcy z katolickiej linii Hohenzollernów, którzy równocześnie byli biskupami warmińskimi, a to ks. Karol Hohenzollern i ks. Wilhelm Hohenzollern, za którego nastąpiła definitywna kasata klasztoru.

Pozostały po Cystersach kościół (obecnie katedra) jest najstarszym oraz artystycznie najwybitniejszym zabytkiem budownictwa kościelnego na Pomorzu. Jest to budynek gotycki trzynawowy, krzyżowy, bazylikowy, z obejściem chóru, podobnie jak katedry w Krakowie, Poznaniu i Gnieźnie. Wspaniała ta świątynia ma 98 metrów długości, 19 metrów szerokości w nawie, a 28 i pół metra szerokości w ramionach poprzecznych i 18 metrów wysokości.

Z powodu zniszczeń wojennych kościół uległ kilkakrotnym przebudowom, a jedynie większa część nawy głównej, obie nawy poprzeczne, niektóre części prezbiterium i południowa nawa boczna są jeszcze pozostałością z dawnej budowli romańskiej z XII-go wieku. Zresztą kościół został całkowicie przebudowany w stylu gotyckim po pożarze w roku 1350, a urządzenie wewnętrzne pochodzi z czasów po roku 1577, gdyż poprzednie zostało całkowicie zniszczone przez Gdańszczan.

Najwybitniejszym zabytkiem świątyni są wspomniane już organy w stylu barokowym.

Posiadają wysokość nieomal trzech pięter, 101 rejestrów, 3 klawiatury i 5.112 piszczałek, są wspaniale rzeźbione w drzewie dębowym i obok organów w Nowym Jorku uchodzą za najpiękniejsze w Europie, a co do wielkości drugie na świecie.



Pałac Luksemburski siedziba Konferencji Paryskiej

Na marginesie

To świetna myśl, panie Mołotow

Myśl, że „czwarta Rzesza" może być rozczłonkowana na dziewięć, jedenaście, czy dwanaście autonomicznych krajów, spędza Niemcom sen z powiek. Stąd zainteresowanie berlińczyków każdym krokiem czterech ministrów spraw zagranicznych i każdym ich słowem jest znaczenie większe niż gdziekolwiek indziej. Z wielkim zainteresowaniem przegląda się w Berlinie gazety amerykańskie i angielskie, z których próbuje się wyczytać nadzieję, że jednak nie będzie tak źle. Tymczasem zebrała się konferencja paryska. Charakterystyczne było spotkanie ministrów angielskiego i sowieckiego. Przywitali się, jak podają obserwatorzy, bardzo serdecznie. Mołotow wyciągając rękę do Bevina powiedział: „Załatwimy wszystko szybko!" A na to Bevin: „Świetna myśl, panie Mołotow!"

Dwie te wypowiedzi charakteryzują nastrój, w jakim zebrała się konferencja. Podkreśla się ugodowe stanowisko Mołotowa oraz niezmienną gotowość Anglików do zgodnego współdziałania.

Narady, rozpoczęte po godz. 15 w sobotę, trwały ok. 2 godzin i zostały odłożone do poniedziałku godz. 15. Na porządek obrad pstanowiono wnieść kolejno sprawę Włoch, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Finlandii, a potem dopiero sprawę Niemiec i Austrii. Na wniosek Mołotowa zgodnie postanowiono rozpatrzeć wnioski wewnętrzne we Włoszech, oraz obawę min. Mołotowa, że czynniki monarchistyczne i faszystowskie dążą we Włoszech do wojny domowej.

Korespondent Reutera w rozmowie z Byrnesem dowiedział się, „że sprawa Niemiec, która będzie omawiana dopiero w drugiej części konferencji, nie została między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sposób decydujący omówiona. Jak się wyraził Byrnes, „między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie Niemiec nie zapadły żadne uzgodnienia".

Przekażmy potomności dowody bohaterstwa Narodu

Ramy naszej akcji rozszerzają sie!

Bydgoszcz, w czerwcu

Inicjatywa nasza, zmierzająca do zebrania dokumentów bohaterstwa i martyrologii polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej spotkała się z żywym przyjęciem ze strony szerokich kół społeczeństwa. Otrzymaliśmy już mnóstwo listów, wspomnień i opisów, które po odpowiedniej segregacji i opracowaniu wyzyskamy na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego". Nie wątpimy, że jest to dopiero początek naszej akcji i że ramy jej rozszerzać się będą z dnia na dzień. Dowodem, jak doceniają Czytelnicy inicjatywę „IKP" nich będzie m. in. następujący list, jaki wpłynął do redakcji:

Bydgoszcz, 15. 6. 1946 r.

Do
Szanownej Redakcji
„Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

„Korzystając z pięknej inicjatywy Ich poczytnego pisma, spełniającego tak doniosłą rolę w budzeniu polskiej czujności przed zachodnim Teutonem na tych ziemiach, pozwalam sobie wspomnieć publicznie imiona najdroższych mi osób, które zbrodnia niemiecka objęła swym ramieniem.

(Autor załącza obszerne swpomnienia o martyrologii Polaków z okresu okupacji, które w swoim czasie wydrukujemy — przyp. red.).

„Z całą przyjemnością stwierdzam, że „IKP" stosując zasadę Żeromskiego: „trzeba rozrywać rany narodu, ażeby nie zabliźniły się błoną podłości", tym samym buduje mocarstwowość polskiego ducha".

Z poważaniem i głęb. szacunkiem

Kulik Zbigniew.

Tajemniczy bokser we fraku

54

Z tej też przyczyny dokonywano na Larkina napadów i z tej samej racji zamordowano dwóch ludzi nie mających z tą sprawą nic wspólnego. Do morderstw prawdopodobnie by nie doszło, gdyby dwaj przestępcy nie byli spostrzegli, że jestem na ich tropie. To ich uczyniło nerwowymi. Chcieli załatwić swoją sprawę jak najprędzej. Skorzystali z nadarzającej się okazji, gdy zastali Boyna przy usiłowanym włamaniu.

— Oxen zeznał, że ci dwaj, już dwa dni przedtem śledzili Boyna — wtrącił Sulliwan. — Jak pan przypuszcza, po co oni to robili?

— Przypuszczam, że początkowo uważali go za przyjaciela Larkina, później za jego wspólnika — powiedział Ben Fin — ale to jest bez znaczenia. W każdym wypadku w stosunku do tych dwuch, morderstwo jest udowodnione, dlatego przypuszczam, że oni też nam coś opowiedzą. No jak tam, opowiesz coś Gallon?

— Nie mam nic do powiedzenia — warknął Gallon.

— No, a ty Winger?

— Też nie — warknął mężczyzna z mocnym zarostem. — Jeżeli pan od nas czegoś chce, musi pan dostarczyć dowody.

— Dobrze — powiedział Ben Fin — jesteśmy w posiadaniu dowodów morderstwa dokonanego na Lowerze i Boynie, jak również zamachu dokonanego na mnie, brakuje mi jedynie dowodu morderstwa dokonanego na Haroldzie Finie, moim bracie. Czy przyznajecie się do udziału w morderstwie i napadzie na transport złota?

— Proszę o dowody — rzekł Gallon słodko.

Ben Fin wzruszył ramionami.

— W tej chwili nie mam pod ręką żądanych dowodów, ale chciałbym wam zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną rzecz, a mianowicie, dla was dwuch po zamordowaniu Boyna i Lowera, nie ma i tak ratunku, czy chcielibyście, by Knapp i Luden wywinęli się z tej sprawy na sucho?

— Do pioruna, nie! — krzyknął Gallon. — Ja panu powiem, kto jest mordercą pana brata. Zamordował go Knapp! Wysforowaliśmy się tak daleko naprzód, że z całym spokojem mogliśmy przekroczyć granicę i zniknąć. Knapp się uparł, by Finowi odebrać posiadane przez niego dowody, twierdząc, że tylko tym sposobem, możemy okupić bezpieczeństwo, w końcu udało mu się nas przekonać. Otoczyliśmy sierżanta. Knapp oddał morderczy strzał: mogę przysiąc, że mówię prawdę.

Ben Fin spojrzał na Wingera.

— A cóż pan do tego doda?

— Mogę tylko potwierdzić, że wszystko się tak odbyło, jak Jack opowiedział — wyznał Winger ponurym głosem.

— Dziękuję. A pan Kilduff? Przyznaje się pan również do rabunku złota?

— Nie — odparł Kilduff z wściekłością. — Oni łżą! Nienawidzą nas i dlatego chcą nas popchnąć na szubienicę, bo dla nich samych nie ma ratunku.

Sierżant zaśmiał się.

— Ja ci coś powiem, Luden. Pięć lat szukałem morderców brata. Czy wyobrażasz sobie, że byłbym na tyle pozbawiony cierpliwości, by zacząć działać, nie mając w ręku dostatecznych dowodów? Przecież chyba zdaje pan sobie sprawę, że to cośmy wszyscy podsłuchali w „Eldorado" wystarcza zupełnie, by panu dowieść udziału w napadzie na transport złota, dokonany razem z Knappem i tamtymi dwoma. Radziłbym panu dobrowolnie się przyznać, to może wpłynąć łagodząco na wymiar kary. Niech pan pomyśli o wczorajszej zabawie z kartką. Po co przypinał pan ją ponownie do drzwi.

— Co to było? O jakiej kartce mówicie? — wmieszał się Larkin.

— Mówimy o tej kartce, którą ostatniej nocy znalazł pan na drzwiach, kiedy pan wrócił do domu — odpowiedział Ben Fin. — Kilduff schował tą kartkę do kieszeni, ale odchodząc zawiesił ją z powrotem, by na panu wywarła to samo wrażenie, co na nim.

— To patrzy na tego tchórza — warknął Larkin. — Zróbmy już raz koniec z tą sprawą. Dodam jeszcze, że rzeczywiście w swoim czasie zastrzeliłem pańskiego brata i prawdą jest, że razem z Edgarem Ludenem wywiodłem w pole te dwie głupie pały. Niezmiernie przykro mi jest, że musiałem pańskiego brata pozbawić życia, ale był on również zawzięty jak pan i byłby nas ścigał aż na drugą półkulę.

— To prawdopodobnie się zgadza — przyznał Ben Fin. Teraz zwrócił się do Sulliwana. — Czy dla pana jest już wszystko jasne, czy może chciałby pan jeszcze o coś zapytać.

— Tak — odrzekł Sulliwan. — Przypadkowo doszło do mojej wiadomości, że pan dzisiaj odwiedził Mrs. Boyn. Czy to ma jakiś związek z przestępstwem?

— Nie — odpowiedział sierżant i odwrócił się do drzwi, by ukryć rumieniec, który mu wystąpił na twarzy.

KONIEC

Kalendarzyk

Środa: 19 czerwca.
Katolicki: Alojzego;
Słowiański: Borzysława;
Historyczny: 1205 Leszek Biały zwycięża ks. ruskiego Romana pod Zawichostem.

BYDGOSZCZ

Komitet Organizacyjny Dni Dziecka Przedszkolnego na terenie miasta Bydgoszczy składa tą drogą najgorętsze podziękowanie Zw. Zaw. Kolejarzy za życzliwe i serdeczne podejście do spraw dziecka przedszkolnego oraz udzielenie bezpłatnie swojej orkiestry w dniach 16 i 17 bm. podczas defilady i występów dzieci przedszk. w sali OKZZ.

Uwaga obywatele amerykańscy! Od dnia 19. 6. 46 r. do 22. 6. 46 r. włącznie, Wydział Apr. i H. m. Bydgoszcy, przy ul. Grodzkiej 25, pok. nr 11, przeprowadzi rejestrację obywateli amerykańskich. Przy rejestracji podłożyć należy wszelkie dokumenty stwierdzające obywatelstwo amerykańskie.

„Resursa Kupiecka" będzie odbudowana

Na ostatnim zebraniu Sekcji Spoż. przy Zrzeszeniu Kup. Samodz. poruszona została przez prezesa Sekcji p. Ziółkowskiego, kwestia odbudowy „Resursy Kupieckiej". Po zapoznaniu zebranych z uchwałą Zarządu Głównego, która reguluje wysokość sum, jakie winni subskrybować poszczególni kupcy zrzeszeni, wiceprezes Zarządu Głównego mgr Szukalski omówił szerzej potrzebę i znaczenie „Resursy Kupieckiej". W toku obrad postanowiono powołać pomocników prezsa Sekcji, którzy będą odwiedzać kupców zrzeszonych i inkasować przeznaczone na odbudowę „Resursy" kwoty pieniężne.

Na zakończenie poruszono raz jeszcze sprawę godzin pracy sklepów, która jednak dotychczas nie jest należycie wyjaśniona. (stk)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Środa: Świętoszek, **Czwartek:** g. 15,30 Świętoszek, g. 19: Ziemia nieludzka, **Piątek:** Ziemia nieludzka.

TEATR POWSZECHNY

Środa, czwartek, piątek: nieczynny

POMORSKI DOM SZTUKI

Środa: Środa literacka.

Wystawa Prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okr. Pomorskiego otwarta codziennie od g. 10—13 i od 15—18. Wstęp 5 zł.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Manewry miłosne. **Wolność:** Muzyka i miłość i symbol „C". **Polonia:** Piękna płeć. **Orzeł:** Biały murzyn. **Bałtyk:** Chłopiec z naszego miasta.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Piastowska — ul. Śniadeckich 51, **Przy Placu Teatralnym** — ul. Jagiellońska 29.

W ramach 600-lecia miasta Bydgoszczy

odbędzie się imponujący Zjazd Rzemiosła

W poniedziałek, 17 bm przybył do Bydgoszczy dyrektor departamentu w Min. Przem. p. Erenberg w celu wizytacji Pom. Izby Rzemieśln. w Bydg. oraz omówienia sprawy ogólnopolskiego Zjazdu Rzemiosła i udziału rzemiosla w Pom. Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Handl. w Bydgoszczy P. dyr. Erenberg przybył w towarzystwie małżonki oraz dyrektora Izby Rzemieśln. w Łodzi p. Dobosza i delegata zarządu tejże Izby.

We wczesnych godzinach przedpołudniowych gość odbył konferencję z przedstawicielami Izby p. wiceprezesem Fiołką i p. wicedyrektorem Werna. Następnie przedstawiciele zamiejscowi w towarzystwie delegatów rzemiosła bydgoskiego zwiedzili tereny wystawowe oraz lokale przeznaczone na Zjazd Rzemiosła.

Czwarty Ogólnopolski Kongres Rzemiosla w Bydgoszczy zapowiada się imponująco. W Zjeździe przewidywany jest udział ponad 3 tys. rzemieślników z całej Polski. Z ramienia Rządu przewidywany jest udział prezydenta KRN p. Bieruta. ministra przemysłu p. Minca oraz szeregu innych przedstawicieli Rządu. Zjazd połączony będzie z otwarciem Pomorskiej Wystąwy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu.

W toku konferencji ustalono ramowy program kongresu. W dniu 14 lipca, o g. 10 odbędzie się poprzedzone nabożeństwem uroczyste otwarcie Zjazdu w salach Strzelnicy. Z kolei uczestnicy Zjazdu wyruszą na otwarcie Wystawy, które nastąpi o g. 13. W związku z tym przejdzie ulicami barwny korowód rzemiosl, z alegorycznie przybranymi wozami. Po otwarciu Wystawy uczestnicy zwiedzą jej pawilony i stoiska, by w następnym dniu przystąpić do dalszych obrad. W poniedziałek, 16 lipca o g. 9 rozpoczną się obrady w siedmiu komisjach specj., a o g. 15 zbierze się w sali Strzelnicy kongres plenarny, by powziąć rezolucje uchwalone na komisjach.

Stroną organizacyjną Zjazdu zajmuje się Pomorska Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy, stroną programową zaś urzędująca Izba Rzemieślnicza w Warszawie.

Poza tym przedstawiciele Min. Przem. i Izby Rzemieśln. w Łodzi omawiali z przedstawicielami miejscowego rzemiosła stronę techniczną udziału w Wystawie.

Po omówieniu tych zagadnień p. dyr. Erenberg wraz z otoczeniem udał się statkiem Żeglugi Polskiej do Brdyujścia, gdzie zwiedził urządzenia śluzowe i portowe.

W dniu 18 bm. dyr. Erenberg odbył konferencję w Województwie. (jk)

Kaszarnia MZZ w Bydgoszczy

Reportaż Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Z dniem 1-go lipca ub. r. rozpoczęły działalność Miejskie Zakłady Zaopatrywania przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy. Głównym ich zadaniem jest regulacja cen w okresie drożyzny, wśród nieproporcjonalnie małej podaży w stosunku do chłonności rynku. Jest to wysiłek nielada. Wysiłek wymagający stałej intensywnej pracy.

Projekt utworzenia MZZ przyjęły miejscowe władze z poważnymi zastrzeżeniami, nie wierząc w możliwość stworzenia placówki, która w pełni mogłaby opanować miejscową sytuację aprowizacyjną.

Zasilanie rynku miejscowego większą ilością produktów spożywczych po cenach stosunkowo niskich przyczynia się do stałego spadku, sztucznie podbijanych przez spekulantów cen za artykuły pierwszej potrzeby. I tak dzięki MZZ m. in. cena mleka spadła z 24 zł za litr na 17.50. Przewiduje się dalszą zniżkę do 16 zł. Podobnie rzecz ma się z cukrem, chlebem i innymi artykułami, których brak w Bydgoszczy. MZZ stale uzupełnia ze swoich zapasów. Np. dziennie zasila się miasto 5 tonami chleba.

W ostatnich dn. dyr. MZZ p. Kabaciński urządził konferencję prasową połączoną z wycieczką do majątku Trzeciewiec pozostającego pod zarządem MZZ. W konferencji udział wzięli również p. dyr. Stróżyński, insp. Felczykowski oraz wicedyr. Wolfram.

W ramach konferencji zwiedzono wielką kaszarnię i magazyny MZZ.

— Stan budynków — objaśnia nas p. dyr. Kabaciński — podczas obejmowania ich przez MZZ był krytyczny. Wszystkie jednak zostały wyremontowane i dzisiaj nie widać na nich śladów wojny.

Zwiedzamy największą na Pomorzu kaszarnię, przerabiającą dziennie 22 tony ziarna. Do niedawna produkcja wynosiła tylko 14 ton na dobę. Zmiana nastąpiła po dokonaniu przeróbek, wstawieniu dwóch nowych krajaczy. Kaszarnia z powodu nawału pracy, pracuje bez przerwy 144 godz. tygodniowo. W kaszę zasilana jest oprócz Bydgoszczy i okolicy wielka część Pomorza Zach.

Wchodzimy do hali maszyn. Potężna turbina o sile 110 KM wprawia w ruch wszystkie maszyny. Obok pracuje druga silniejsza turbina (180 KM) napędzająca motor elektryczny. Turbina ta obsługiwała dawniej nieistniejący już młyn. Kaszarnia przerabia jęczmień na trzy rodzaje krajanki, pęczaki i perłówkę.

Potężne wrażenie czyniącą kaszarnię prowadzi kier. p. Delegała, który udzielił nam interesujących fachowych wyjaśnień.

Roch

Nasze recenzje

Za krótko trwało... prosimy „o więcej"

W „Dniu Radiofonizacji Pomorza" w Ogrodzie — Kawiarni „Artystów" przy Pomorskim Domu Sztuki zorganizowany został staraniem SKRP i dyr. Rozgłośni Pom. PR podwieczorek przy mikrofonie. Jak więc widzimy, powstała niedawno placówka o pięknej nazwie „Ogórd Artystów" zaczyna spełniać swe zadanie łącząc rozrywkę z imprezami kulturalnymi.

Pierwszą tego rodzaju imprezą w którą SKRP i Rozgłośnia Pom. PR wiele włożyły pracy i trudu cieszyła się pełnym uznaniem zgromadzonych w ogrodzie gości. Występy orkiestry PR, „czwórki radiowej", Olį Obarskiej i kipiąca beztroskim humorem konferansjerka Jeremiego Przybory i Zdzisława Karczewskiego wywoływały długotrwałe oklaski i salwy śmiechu.

„Podwieczorek" wypadł doskonale, a kiedy konferansjer Przybora oznajmił koniec imprezy, pomruk niezadowolenia i słowa „za krótko trwało — czekamy na nowy podwieczorek" — były jedyną i... zasłużoną reakcją. Może więc PR pomyśli o tym, by obdarzyć nas nowym „podwieczorkiem"?

Czekamy.

„Czar Nocy Letniej"

Teatr Błękitny w RDK wystawia rewię zatytułowaną: „Czar Nocy Letniej".

Osiemnaście obrazów zmieniających się jak w kalejdoskopie przesuwa się przed naszymi oczami Niektóre z nich przenoszą — na lądy egzotycznej fantazji, inne bawią — trywialną kompozycją lub wzruszają głębokim liryzmem — podawanym przez występujących aktorów — szczerze i bezpretensjonalnie.

Hanka Piasecka (Kalicka) umie tańcami — poza efektownym ich wykonaniem — przemówić do widza — niepozbawionym naturalnego wdzięku wyrazem. Śpiew Izy Retaszanki (Saraty) mimo szeregu, wyraźnych usterek — obfituje w szczerze i dobrze odczute momenty. Na uwagę zasługuje również wykonawca deklamacji wiersza A. Mickiewicza p. t. „Golono — strzyżono". Reszta zespołu na przeciętnym poziomie. Konferansjer Korwicz (Kalicki) dobry. Frekwencja b. duża.

K. Ch.

Z notatnika reportera

Jan Kiliszewski zam w Bydgoszczy przy ul. Kozietulskiego 7 uległ w okolicy Mochla katastrofie samochodowej. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Miejskiego w Bydgoszczy. (stk)

Pracownik PKP Stefan Szczygielski z zawodu elektromonter (Fredry 12) doznał podczas wypadku przy pracy pęknięcia kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono go do Szpitala Miejskiego. (stk)

Czytelnicy mają głos

Jeszcze o tramwajach

Sprawa zniżek tramwajowych, poruszona w artykule „Nasze bolączki" jest kwestią obchodzącą nie tylko kolejarzy, ale szerokie rzesze pracowników, kończących pracę w godzinach popołudniowych, czy wieczornych. Chciałbym więc do „zgrzytów" dorzucić jeszcze kilka następujących uwag.

Czas mej pracy waha się w godzinach między 9 rano a 19 wiecz. tak, że praktycznie rzecz biorąc, korzystanie ze zniżki stało się dla mnie fikcją. Poza tym mieszkam na przedmieściu i aby dostać się na miejsce pracy muszę przy pl. Teatralnym przesiadać. Znaczy to, że jeden przejazd kosztuje mnie nie 5 zł a zł 10 bo niestety mimo podwyższenia cen za przejazd, bilet tramwajowy nie uprawnia do przesiadania. Bydgoskie linie tramwajowe są w porównaniu z liniami innych miast bardzo krótkie i sądzę, że za cenę 5 zł pasażerowi powinno przysługiwać prawo do przesiadania, tak, jak to było przed wojną. Uważam, że wydawanie biletów z prawem przesiadania nie nastręczy personelowi tramwajowemu większych trudności, a przeciwnie przysporzy zysków Dyrekcji, gdyż frekwencja w tramwajach będzie na pewno większa, niż dotychczas.

M. P.

Z życia organizacji bydgoskich

Cech Kapeluszniczy radzi

Na ostatnie walne zebranie Cechu Kapeluszn. oprócz miejscowych przybyli również członkowie pozamiejscowi. Obecni byli także dyr. Izby Rzemieśln. Werno, kier. Miejsk. Wydz. Przem. p. Wolski, kier. Szk. Zaw. nr 2 p. Szmankowa.

Zebranie zagaił podstarszy Cechu Wł. Szymankiewicz, który powitawszy zebranych złożył sprawozdanie z działalności starszego Cechu. Cech liczy 40 członków (oprócz pozamiejscowych i 30 uczni). Cech w działalności swej udzielał się na polu charytatywnym, kulturalnym i społecznym, okazał się również ofiarnym dla Wojska Polskiego fundując gwoździe pamiątkowe.

Po sprawozdaniach członków zarządu udzielono Zarządowi absolutorium.

P. Szymankiewicz przeczytał sprawozdanie z przeprowadzonej lustracji Cechu przez przedstawicieli samorządu przemysłowego przy udziale Zarządu Cechu oraz wskazówki organizacyjne. Budżet Cechu uchwalono na 14.000 zł.

Uzupełniając Zarząd Cechu wybrani zostali jako członkowie pp.: Bartnicka, Kwarecka, Królówna, Weynerowski i Komasa. Wybrano również Sąd Polubowny, w skład którego weszli pp.: St. Weynerowski, Rekowska i Szymankiewiczówna. Jako 3-ci członek do Kom. Rew. weszła p. Świtalska. Uchwalono zaprowadzić kasę zapomogową i pogrzebową. Na obradach znalazła się również sprawa Wystawy Rzemieślniczej. Uchwalono wziąć udział w Wystawie, powołano Komisję Wystawową z składzie pp.: Komasa, Pelowska i Szatkowska. Szeroko omawiano sprawę rozszerzenia działalności Cechu Kapeluszniczego na całe województwo. Postanowiono ściągnąć karę w wysokości 100 zł od członków nieprzybywających na zebranie bez usprawiedliwienia.

Środy literackie

Za kulisami i wśród obrazów

Dwie ostatnie „Środy Literackie" daleko odbiegały od form, które się już „prawem zwyczajowym" w Klubie Literacko-Artystycznym ustaliły. Trzeba to przyznać, że organizatorzy „Śród" z podziwu godnym skutkiem walczą jak dotąd z szablonem, pragnąc słusznie dowieźć, że propaganda poważnych wartości kulturalnych i artystycznych przy pewnej pomysłowości może nie mieć nic wspólnego z nudną „piłą" czy martwotą uroczystej celebry. Żywa inicjatywa. świeżość i pomysłowość mogą niezmiernie wiele dobrego zdziałać na trudnej drodze zbliżania szerokich kół odbiorców do — sztuki. W ogromnej większości wypadków — nie wystarcza bynajmniej fakt istnienia sztuki z jednej strony, a kandydatów na konsumentów sztuki z drugiej, by nastąpiło zbliżenie. Niezbędnym okazuje się tu czynnik umiejętnie nawiązujący kontakty. Propaganda wnikliwa, a przy tym subtelna. Ludzie rozumiejący i kochający sztukę. Jej gorący i mądrzy entuzjaści. Czasem — rzadziej zresztą, rolę jej propagatorów biorą na siebie, dodatkowo, artyści. Częściej — recenzenci krytycy, teoretycy sztuki. Oczywiście nie ci „z urzędu", ale z powołania. Misję swą pełniący z oddaniem, z należytym przygotowaniem i z pełnym poczuciem odpowiedzialności za każdy osąd, za każdą wygłoszoną opinię. Sprawa należytej reakcji na dzieło sztuki — to sprawa czynnej współpracy, więcej: współtworzenia z autorem dzieła. „Sztuka nie jest kanapą, na której można się wygodnie wylegiwać" — zwykł był często powtarzać znakomity rzeźbiarz, prof. Konstanty Laszczka. Bierne i leniwe „wczuwanie" się na niewiele się przyda. Przekonywali o tej prawdzie swych uważnych słuchaczy prelegenci ostatnich „Śród Literackich". Pierwszą z nich wypełniły prelekcje Zofii Modrzewskiej i dr Jana Piechockiego. Złożyły się one nie tylko na nader interesujący dwugłos o teatrze, ale stanowiły jednocześnie wybornie poprowadzoną lekcję na temat należytego ustosunkowania się do twórczości aktora. Niejako w imieniu widowni mówił dr Jan Piechocki — znany na naszym gruncie recenzent teatralny; od strony kulis, w imieniu pracownika sceny zabrała głos p. Zofia Modrzewska, wybitny reżyser Teatru Polskiego w Bydgoszczy. P. Modrzewska wybrała formę subtelnie skomponowanego dialogu między aktorem a malarką. I dialog ten i poprzedzająca go prelekcja znakomicie się uzupełniając, doskonale spełniły swe zadanie. Zobowiązały mianowicie słuchaczy do skontrolowania ich postawy w stosunku do sposobu reagowania na twórczość sceniczną.

„Środa wśród obrazów" — odbyła się w Salonie Wystawowym Pomorsikego Domu Sztuki. Prelegent, prof. Jerzy Remer, nie łatwego podjął się zadania, podejmując próbę dania odpowiedzi na pytanie: jak patrzeć na dzieło sztuki? Jeśli w stosunku do twórczości scenicznej, literackiej czy muzycznej odbiorca dysponuje już na ogół pewnym przygotowaniem, to — w stosunku do sztuk plastycznych w należytym podejściu do dzieła, w przytłaczającej ilości wypadków przeszkadza brak minimalnej chociażby kultury plastycznej. Na tym polu najbardziej leżącym odłogiem najwięcej jest nieporozumień, najwięcej jest do zrobienia. Prelegent — doskonale zdający sobie z tego stanu rzeczy sprawę, poprzedził samo podejście do obrazów, dłuższym, instruktywnym wstępem. Omówił w nim drogi prowadzące do należytego estetycznego obcowania z dziełem sztuki. Wyjaśnił, że — jeśli zdolność do wczuwania się w dzieło sztuki jest darem wrodzonym, to dar ten musi być dopiero należycie rozwinięty. Trzeba zdobywać się na wysiłek dążenia za artystą szlakiem JEGO tworzenia. Jeśli widz nie odbędzie psychicznie drogi równoległej twórcy — wówczas daremnie kusił się będzie o odgadnięcie zawartości dzieła. Rzecz oczywista — najlepszym sposobem zdobycia umiejętności widzenia to — możliwie jak najczęstsze obcowanie z dziełami sztuki. Stały Salon Wystawowy Pomorskiego Domu Sztuki stworzy znakomitą ku temu okazję. Warto by więc przy okazjach następnych wystaw powtarzać tak dobrze zapoczątkowaną akcję podnoszenia kultury plastycznej przez dalsze „Środy wśród obrazów". (MT)

DZISIAJ ŚRODA LITERACKA

Dzisiaj o godz. 19-ej w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się 36-ta środa literacka poświęcona twórczości wielkiego pisarza Maksyma Gorkiego, którego 10-tą rocznicę śmierci czci uroczyście w bieżącym tygodniu cały europejski świat literacki. Prelekcję o Gorkim wygłosi Aleksander Dzienisiuk, fragmenty z dzieł wielkiego powieściopisarza będzie recytował art. dram. Wielicz. Ceny wstępu niezmienione.

Na radiowej fali

6 57 Progr. og-polski; 8 20 Progr. na dzień bież.; 8 25 Progr. og-polski; 11 57 Progr. og-polski; 21 00 Szkic lit.-publicyst. W. Dunarowskiego pt. „Wśród przemian wsi"; 21 15 Muz. kameralna; 21 45 Muz. symf.; 22 00 Progr. og-polski; 23.35 Konc. życz.; 24 00 Zak. aud.

UNRRA dla Polski

GDYNIA (m). Kartofle, które otrzymaliśmy w ramach dostaw UNRRA zostały natychmiast załadowane na wagony i barki i rozesłane do najbardziej potrzebujących okolic Polski. W dniu 15 bm. odeszły z portu gdyńskiego do Tczewa dwie barki polskie „Zygfryd" z ładunkiem 208.150 kg ziemniaków i „Emilia" 126.700 kg kartofli.

W dniu 16 bm. przybył do ,Gdyni statek duński towarowo-pasażerski „Falstria" przywożąc z Nowego Jorku 4.972,63 t różnych towarów. Statek przywiózł między innymi: młotki żelazne bez trzonków, skórę na zelówki, szlifierki, wyroby papierowe, odzież, młoty pneumatyczne, mleko, traktory, podeszwy do butów, skórę na buty, maszyny rolnicze narzędzia i części maszyn, worki papierowe, skórę rymarską, ubrania bawełniane i wełniane, jarzyny, mleko, mięso, ryby, lokomotywy, tendry, koła dla lokomotyw, chemikalia, wiertarki, kowadła, kuźnie, obuwie używane, opony, przędzę wełnianą, aparaty lekarskie, maszyny młyńskie tokarki ciężkie, bieliznę bawełnianą i wełnianą, męską i dziecięcą, książki i publikacje o treści technicznej, ser, tłuszcz, medykamenty, tran i inne. W tym samym dniu przybył do Polski statek „Wilno" przywożąc z Liverpolu 1.140, 850 kg drobnicy UNRRA, między innymi ziarna kakao, chemikalia, odzież, maszyny rolnicze, przyczepki, wóz szpitalny i jedną sanitarkę. Szwedzki statek motorowo-żaglowy „Margaretha" przybył z Norrköping z ładunkiem 50.000 kg maszyn rolniczych, kosiarek i części do kosiarek.

Szwedzki motorowiec „Trean" przywiózł ze Sztokholmu 147.860 kg różnych towarów, między innymi odzież używaną, żywność, surówkę żelazną, dary szwedzkie, książki i miesięczniki. Towary te są przeznaczone dla Komitetu Niesienia Pomocy Polsce dla Polskiego Czerwonego Krzyża, Instytutu Bałtyckiego i Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego. Duński motorowiec „Maine" przywiózł w tym samym dniu 3.344.694 kg towarów UNRRA. Drugi duński parowiec „Helene" wpłynął do portu z ładunkiem 150.597 kg sera twardego i miękkiego.

Duński żaglowiec „Sydwestmonsumen" przybył z Ronne (Bornholm) przywożąc w ramach dostaw UNRRA 272 ton świeżych dorszy. Żaglowiec szwedzki „Gerd" w tym samym dniu przyszedł do Gdyni przywożąc dla „Społem" 1.500 beczek śledzi solonych o wadze 150 ton. Drugi szwedzki żaglowiec „Iwan" przywiózł również dla „Społem" z Göteborga 142 tony śledzi salonych. Angielski parowiec „Samyale" przybył z Londynu przywożąc w ramach dostaw UNRRA 172 samochody i 22 przyczepki.

Sport

POMORZANIN — PAŁUCZANKA 10:0.

Rozegrany w Toruniu mecz piłkarski między drużynami Pomorzanina i żnińskiej Pałuczanki przyniosło wysokie zwycięstwo toruńczykom, których atak jest dobrze strzałowo dysponowany.

Sprawa rehabilitacyjna

b. kierownika Elekrowni Miejskiej w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (jf). Przed Sądem Grodzkim stanął b. kierownik Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy Robez Płaz, oskarżony o przynależność do II gr. Volkslisty. Płaz nie przyznał się, by został wpisany na listę za jego wiedzą. Żona jego i pasierbica, będące Niemkami, po wkroczeniu okupanta do Bydgoszczy ubiegały się o wykaz II gr., który też w niedługim czasie otrzymały. Płazowa, chcąc by mąż jej otrzymał podobny wykaz, poczyniła starania w tym kierunku wbrew woli oskarżonego i na własną rękę, co jej się też udało.

Przyznanie Płazowi II gr. nastąpiło prawdopodobnie i z tego powodu, że był on fachowcem i zatrudnionym w charakterze kierownika elektrowni. Płaz, po otrzymaniu wykazu stanął przed faktem dokonanym i nie uczynił nic, by nie wydano mu dowodu obywatelstwa niemieckiego.

Po wkroczeniu wojsk polskich i radzieckich do Bydgoszczy, żona oskarżonego i jego pasierbica uszły do Niemiec, on zaś pozostał, gdyż — jak twierdzi — czuje się Polakiem.

Sąd przesłuchawszy szereg świadków, z których większość zeznawała przychylnie dla oskarżonego, zarządził przerwę do dnia 24 bm. celem ściągnięcia akt Volkslisty z UB i zapoznania się z ich treścią dot. oskarżonego.

REHABILITACJA

BYDGOSZCZ. W wyniku odbytych ostatnio w Sądzie Grodzkim rozpraw rehabilitacyjnych Natalii Klemińskiej zawieszono pełnię praw na okres dwóch lat i wymierzono grzywnę w wys. 2000 zł. Pełnię praw odzyskali: Marta Bomberger, Jan Szymkowiak, Małgorzata Wyrzykowska, Berta Born, Franciszek i Gertruda Sawińscy i Łucja Brenhau.

Praw obywatelskich nie odzyskali: Brüschke Otylia i Viedeholz Marja. Na grzywnę w wysok. 5000 zł i pozbawienie praw na przeciąg dwóch lat skazana została Weid Klara. (jf).

Czy p. Morozowiczowa opuści Bydgoszcz?

Ćwiklińska i Romanówna

Gościnnie wystąpią na naszej scenie

Publiczność teatralna naszego miasta z żalem zapewne przyjmie wiadomość, że zespół Teatru Polskiego w Bydgoszczy po ukończonym sezonie teatralnym opuszczą znani z najlepszej strony i zasłużeni dla naszej sceny reżyser p. Czesław Strzelecki i utalentowany aktor Jan Guttner. Niepewny jest również udział w zespole następnego sezonu zżytej z Bydgoszczą i jej publicznością teatralną znakomitej, najstarszej członkini naszego zespołu p. Natalii Morozowiczowej. Decyzja — na szczęście — jeszcze nie zapadła. Wydaje nam się jednak, że opuszczenie przez jubilatkę Bydgoszczy byłoby niepowetowaną stratą dla naszej sceny, a prawdopodobnie i p. Morozowiczowa nie wyjechałaby z Bydgoszczy z lekkim sercem. Jak powiedzieliśmy, sprawa p. Morozowiczowej nie jest przesądzona i dlatego w imieniu wszystkich bywalców teatru wyrażamy nadzieję, że rozstrzygnięcie nastąpi po myśli życzeń zarówno społeczeństwa jak i dyrekcji Teatru oraz zespołu.

Wakacje teatralne trwać będą w ciągu miesiąca lipca. Teatromani jednak nie będą w tym czasie pozbawieni sztuki scenicznej. Do miasta gościnnie zjedzie znakomity zespół p. Mieczysławy Ćwiklińskiej z Krakowa, aby w ciągu dwóch tygodni demonstrować nam sztukę teatralną w najlepszym gatunku. Ujrzymy prawdopodobnie również Freuda „Teorię snów" z Romanówną Przewidziane są także gościnne występy innych zespołów teatralnych.

Bydgoszcz w okresie swego obchodu jubileuszowego nie będzie pozbawiona rozrywek kulturalnych.

Wyścig kolarski na trasie 20 km organizuje włocławskie Tow. Kolarzy i Motocyklistów w niedzielę, 23 bm. Zawodnicy niżej 18 lat winni przedstawić zezwolenie rodziców. Zapisy do biegu przyjmuje sekr. T-wa od 20 bm. w g. od 16—19 (Kościuszki 6). (f)

Komunikat

Decyzją Komisji Międzypartyjnej, Stronnictw Demokratycznych w Warszawie został powołany do życia Centralny Międzypartyjny Komitet Propagandowy do spraw głosowania ludowego. Komitet składa się z przedstawicieli stronnictw demokratycznych, organizacyj zawodowych, młodzieżowych, Samopomocy Chłopskiej i t. p.

Celem Komitetu jest koordynacja prac organizacyjno-propagandowych. W Bydgoszczy został również ukonstytuowany Wojewódzki Komitet do spraw głosowania ludowego. Adres Komitetu: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy przy ul. Al. 1-go Maja 30. Telefony: 15-57, 35-86, 35-87. Dyżury przy telefonie codziennie od godz. 8—22-ej.

Wojewódzki Komitet rozesłał okólnik do wszystkich partii demokratycznych województwa, zalecający natychmiastowe utworzenie podobnych Komitetów we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych województwa.

Utworzone Komitety winny natychmiast nawiązać drogą telefoniczną kontakt z Komitetem Wojewdózkim oraz nadsyłać doń codziennie meldunki.

Okólnik podpisały Woj. Komitet PPS, Woj. Komitet PPR, Wojew. Zarząd Str. Ludowego, Wojew. Zarząd Str. Pracy oraz Wojew. Zarząd Str. Demokr.

Układ amerykańsko-sowiecki

BERLIN (ZAP). Między władzami okupacyjnymi: amerykańską i sowiecką podpisano układ o wymianie produktów przemysłowych, w którym ustalono, że wartość wymiany ma wynosić w kwartale 100.000.000 marek. Układ został opracowany i zawarty przez funkcjonariuszy niemieckich. Ma być zatwierzony przez władze okupacyjne.

Program uroczystości

Bożego Ciała w Bydgoszczy

Główna procesja Bożego Ciała wyruszy o godz. 10.45 z kościoła Farnego. Ołtarze ustawione będą przed apteką pod Złotym Orłem (Stary Rynek), przy kościele św. Krzyża (Plac Kościeleckich), u wejścia głównego kościoła Pobernadyńskiego — Garnizonowego (ul. Bernardyńska) oraz przed Ratuszem (Stary Rynek). W uroczystości głównej udział wezmą przedstawiciele władz i organizacyj społecznych oraz wojsko.

O godz. 10-ej wyruszy procesja parafialna z kościoła św. Antoniego na Czyżkówku, o godz. 15.30 z kościoła Najśw. Marii Panny Nieustającej Pomocy na Szwederowie (ulicami: Ugory, Niegolewskiego, Nowodworską i powrót do kościoła. Z kościoła św. Wincentego à Paulo (ks. ks. Misjonarzy) na Bielawkach procesja wyruszy o godz. 17-ej. W niedzielę, 23 bm. z kościoła św. Trójcy wyruszy procesja o godz. 10.45 i ulicą Kordeckiego przejdzie na plac Poznański, skąd wróci do kościoła parafialnego. W parafii Najśw. Serca Jezusa przy placu Piastowskim procesja z kościoła wyruszy o godz. 17ej. (ea)

Rok więzienia z zawieszeniem

BYDGOSZCZ (jf). Przed Sądem Okr. w Bydgoszczy odpowiadał architekt budowniczy Edmund Jażdżewski z Bydgoszczy oskarżony o przywłaszczenie sobie z budynku przy ul. Jackowskiego 6 okien, podłóg i desek z rozbieranej na zlecenie Zarządu Miejskiego nieruchomości, należącej do niej. Krawczyka z Łodzi. Akt oskarżenia zarzuca mu również dokonanie rozbiórki innego domu, nie wyszczególnionego w umowie.

Sąd skazał Jażdżewskiego za przywłaszczenie sobie wymienionych materiałów na karę jednego roku więzienia, zawieszając jej wykonanie na okres trzech lat.

„Wszyscy umieją pływać!"

Pływanie uchodzi powszechnie za sport najtańszy i najbardziej pożyteczny. Wartość jego, jako sportu rozwijającego najbardziej harmonijnie ustrój mięśniowy człowieka, a zarazem jego organy wewnętrzne (przede wszystkim serce i płuca) doceniana jest w pełni przez czynniki nie tylko sportowe ale i państwowe. W interesie społeczeństwa leży, aby wszyscy jego członkowie posiedli sztukę utrzymywania się na wodzie chociażby, jeżeli już nie można by wymagać zżycia się z żywiołem wodnym.

Dla wszystkich, którzy uprawiają żeglarstwo, wioślarstwo czy choćby turystykę kajakową pływanie staje się kardynalnym warunkiem, uprawiającym — jeśli się tak wyrazić można — do wypraw na szersze wody.

Sport pływacki, nie wymagający od uprawiających go żadnych przyrządów czy ekwipunku sprawia, że w wodzie spotkają się ludzie wszelkich stanów. Jest on dostępny dla każdego bez względu na wiek i płeć. Człowiek, któremu natura nie pozwala unieść się w powietrze pozostał jednak istotą ziemno-wodną, doskonale dając sobie radę w wodzie.

Oprócz wartości kształcących ustrój fizyczny człowieka, pływanie posiada jeszcze inny zasadniczy walor: staje się gwarantem bezpieczeństwa osobistego. O ileż więcej było by wypadków śmiertelnych, gdyby ludzie w ogóle nie umieli pływać. Praca, chęć odświeżenia się w gorącej porze letniej, a częstokroć prosty tylko przypadek styka ludzi z wodą. A woda ta nie zawsze obchodzi się z nimi po przyjacielsku, płatając niekiedy złośliwe figle, których wynikiem jest tragiczna śmierć w jej nurtach. Zmniejszenie ilości takich wypadków zależy wyłącznie od powszechnej umiejętności pływania.

Nie mniejsze znaczenie ma pływactwo, jeśli popatrzymy na nie z punktu widzenia higieny i zdrowotności człowieka. Uprawiane zawsze daleko od kurzu, łączy przyjemność harców wodnych z obmyciem ciała.

Wszystkie te względy przemawiają za tym, że popularyzacji pływania warto poświęcić dużo uwagi. Nie powinno być w Polsce człowieka umiejącego chodzić, a nie umiejącego pływać. O tym, że umiejętności utrzymywania się na wodzie oceniano właściwie już przed wiekami świadczy np. fakt, że starożytni mawiali o analfabetach: nie umie czytać ani pływać.

Abstrahując od tego, że popularyzacja pływactwa i jego upowszechnienie przynieść musi z sobą podniesienie poziomu sportowego w tej dziedzinie (co pozwoli nam odegrać pewną rolę na arenie międzynarodowej) stwierdzamy, że pływanie elementarne t. zn. umiejętność najprostszego utrzymywania się na wodzie przyniesie narodowi polskiemu ogromne korzyści: przyczyni się do większej zdrowotności naszego społeczeństwa i zmniejszy ilość wypadków zatonięcia.

Hasłem więc naszym winno być: „Wszyscy umieją pływać!" Oby w jak najkrótszym już czasie słowa te przestały być hasłem, a stały się zwykłym stwierdzeniem istotnego stanu rzeczy.

Rzemieślnicy o sobie i o przyszłości rzemiosła

Czy reforma szkolnictwa stanie się etapem rękodzielnictwa?

Osiągnięcia i zamierzenia Pom. Instytutu Oświaty Zaw.

W Toruniu odbył się Zjazd kierowników Pow. Zw. Cechów, oraz starszych Cechów z terenu Pomorza, poświęcony zagadnieniom Pom. Inst. Ośw. Zaw. i omówieniu projektu reformy szkolnictwa zachodniego.

Otwarcia Zjazdu im. kontuzjonowanego w katastrofie prezesa Instytutu p. Piotra Godka dokonał wiceprezes p. Osiński, witając pp.: przedstawiciela Kuratorium wiz. Wojciechowskiego, przedst. Izby Przem.-Handl. z Gdyni, przedst. redakcji „Rzemieślnika Pomorskiego" red. Kołodziejczyka oraz licznie przybyłych delegatów. Izbę Rzemieślniczą w Bydg. reprezentowali wiceprezes p. Fiołka, oraz wicedyr p. Verno.

Projekt reformy szkolnictwa zaw. omówił w obszernym referacie dyr. Inst. p. Deptuła. Projekt równa się kwestii życia i śmierci dla wielu warsztatów rzemieślniczych. Szkolnictwo zawodowe musi wziąć pod uwagę następujące przesłanki: 1. potrzeby życia gosp., 2. ogólny poziom życia kulturalnego społeczeństwa 3. technizację kraju, 4. zmianę psychiki społ. w tym kierunku, aby przekonać ogół, iż praca fizyczna nie hańbi.

Wielkie zakłady przemysłowe mają zapotrzebowanie na przyuczonych robotników, rękodzielników przemysłowych, inżynierów i naukowców. Z końcem roku szkolnego opuści mury szkół powsz. około pół miliona młodzieży. Z tego około 100 tys. uda się do szkolnictwa zaw., 150 tys. pójdzie na rolę, 10 tys. przyjmą szkoły roln., 10 tys szukać będzie nauki w rzemiośle, 10 tys. poświęci się handlowi, 100 tys. zostanie robotnikami, a pozostałe około 140 tys. (przeważnie dziewcząt) szukać musi innych dróg życiowych. Niejeden chłopiec czy dziewczyna, opuszczający mury szkolne, nie wie, jakiemu się poświęci zawodowi. Zadania drogowskazu życiowego dla młodzieży mają spełnić poradnie psychologiczne, które zorganizuje Pom. Inst. Ośw. Zaw. W stadium organizacji znajdują poradnie w Bydgoszczy i w Toruniu, a z biegiem czasu sieć poradni obejmie i inne miasta pomorskie.

Z kolei mówca przedstawił szczegółowo dolę i niedolę młodzieży poświęcającej się zawodowi rzemieślniczemu oraz scharakteryzował specyficzne warunki, w których dzisiejsza młodzież wyrosła, a które odbiły się głęboko na jej psychice.

Projekt nowego szkolnictwa zaw. daje możność czeladnikom przejścia do gimnazjów zaw. i dalszego kształcenia się w szkołach wyższych. Również mistrzowie będą mogli przez specjalne kursy uzupełnić swą wiedzę i nabyć prawo wstępu do szkół wyższych, i uzyskanie tytułu technika.

Projekt ma swoje dobre i złe strony. Jeżeli uczeń po ukończeniu szkoły powsz. udaje się w naukę do mistrza, to na barki mistrza spada cały ciężar jego wyszkolenia. Jeżeli zaś młodzieniec uda się do gimnazjum zawodowego — ciężar wyszkolenia ponoszą rodzicie i państwo.

Po referacie dyr. Deptuła złożył sprawozdanie z działalności Instytutu. Wykazało ono piękny dorobek działalności Instytutu, szczególnie w zakresie akcji szkolenia i dokształcania.

Zorganizowano ogółem 32 kursy, które wyszkoliły 1,275 absolwentów. Rozpoczęto również akcję wydawniczą.

W żywej dyskusji zabierali głos pp. Sypniewski (Włocławek), Lubomski Kuczma i Berdych (Bydg.) oraz inni. Na specjalne podkreślenie zasługuje wystąpienie p. Kuczmy z Bydgoszczy, który podniósł, iż wykluczonym jest, aby w obecnych warunkach szkolenia zawodowego uczeń rzemieślniczy mógł w ciągu trzech lat opanować całą wiedzę praktyczną w warsztacie, skoro tylko 21 godzin tygodniowo ma do dyspozycji na naukę warsztatową. Wobec tego mówca zaproponował, aby czas nauki przedłużyć do 4 lat.

Obszernych wyjaśnień udzielał wiz. Wojciechowski. Omówił też zamierzenia Kuratorium w dziedzinie szkolnictwa zaw. i zakomunikował, że ośrodki szkolenia utworzone zostaną dla zaw. stolarskiego w Aleksandrowie Kuj. — dla zaw. metalowych w Wąbrzeźnie. Zaprojektował również, aby Instytut przejął pod swoje kierownictwo gimnazjum tkackie w Chełmnie.

W dyskusji nad planem pracy Instytutu zabrał głos wiceprezes Izby Rzemieślniczej p. Fiołka, który zaproponował, aby wszystkie Cechy wstąpiły na członków Instytutu i przez to urealniły przedłożony budżet.

P. wicedyrektor Verno powołując się na zasadę, aby właściwy człowiek był na właściwym miejscu, apelował o jak najszybsze uruchomienie pracowni psychotechnicznych.

W wolnych głosach przewodniczący Zjazdu p. Osiński zwrócił się do obecnych o przygotowanie materiałów na kongres rzemiosła z całej Polski, który odbędzie się w dniach 14 i 15 lipca w Bydgoszczy. Przedstawiciel nauczycielstwa zawodowego apelował o współpracę z nauczycielstwem, które pomimo fatalnych warunków egzystencji z całym samozaparciem się spełnia swój obowiązek obywatelski.

Po szeregu dalszych przemówień przewodniczący zamknął obrady hasłem: „Cześć rzemiosłu". (jk).

KOMUNIKATY

W piątek, dnia 28 czerwca 1946 w lokalu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, Aleje 1 Maja 63, o godz. 10-tej rano odbędzie się Roczne Walne Zgromadzenie Członków Pomorskiej Spółdzielni Rybackiej „Samopomoc Chłopska" z odpowiedzialności udziałami w Bydgoszczy.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku podaje do wiadomości instytucyj oraz osób prywatnych, że na rz. Wiśle zostały uruchomione państwowe przewozy wodne w następujących miejscach:

1. w Fordonie — dla ludzi i pojazdów; 2. w Grudziądzu — dla ludzi i pojazdów; 3. w Gniewie — dla ludzi i pojazdów; 4. w Korzeniewie — dla ludzi; 5. w Leszkowie — dla ludzi i pojazdów; 6. w Bąsaku na Wiśle Martwej — dla ludzi i pojazdów; 7. w Różankowie (Śpiewowie) dla ludzi i pojazdów; 8. w Mikołajkach na jez. Tałty — dla ludzi i pojazdów.

Z Wielkiej Brytanii udaje się do Stanów Zjedn. 75 nauczycieli. Taka sama ilość osób ze sfer nauczycielskich wyjeżdża ze Stanów Zjedn. do Anglii. Plan wymiany obejmuje wszystkie kategorie nauczycielstwa.

3862

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

BYDGOSZCZ

UL. MAZOWIECKA NR 31, 33 - TEL. 10-87

HURTOWNIA WOJEWÓDZKA NR 8

POLECA:
- *Klej kostny perełkowy*
- *Minię ołowianą*
- *Naftaline*
- *Saletrę Sodową*
- *Sodę amoniakalną*
- *Siarczan miedzi*

ARTYKUŁY

Działu: Kosmetycznego, Farmaceutycznego, Chemicznego, Farb i Lakierów

BIURA CZYNNE DLA STRON 8-13

Hurtownia Papieru i Tektury

SOPOT, ULICA WŁADYSŁAWA IV Nr 11

POLECA: *papiery biurowe, pakowe, tektury, torby, lignine i t. d.*

3683

Ogłoszenie o przetargu

Starostwo Powiatowe w Chłemnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dekarskich, blacharskich, stolarskich i szklarskich przy odbudowie Szpitala Powiatowego w Chełmnie.

Oferty należy składać do dnia 4 lipca 1946 r. do godz. 10-tej w Starostwie Powiatowym, Referat Budowlany, pokój nr 19.

Bliższych informacji udziela Referat Budowlany, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe, warunki wykonania robót, ślepe kosztorysy oraz projekty umowy.

Do oferty należy dołączyć kwit z wpłaconym wadium 2% oferowanej sumy.

Chełmno, dnia 13 czerwca 1946 r.

STAROSTA POWIATOWY
(—) mgr A. Kwiatkowski

3800

CAŁA POLSKA *czyta...*



Już ukazał się NUMER 3 DO NABYCIA WSZĘDZIE

Adres Redakcji i Administracji - Gdynia, ul. Św. Piotra 12



Bezkonkurencyjna

Wytwórnia Chemiczna

R. Downar-Zapolski i Syn
Bydgoszcz, ul. Grodzka nr 4
Prowincja za zaliczeniem 3481

3565r Krem **„EGO"**



usuwa: piegi, wągry, pryszcze, zapobiega tworzeniu się zmarszczek, udelikatnia cerę. Do nabycia w drogeriach i perfumeriach

Wytw. Chem. Kosmet. „EGO", Poznań, ul. Bosa 19

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.

polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

Większą ilość makulatury gazetowej

sprzedamy tanio — natychmiast.
Zgłoszenia: Administracja „IKP"
Łódź, Piotrkowska 66, Tel. 153-44

Wszystkie przybory mundurowe dla Wojska, Marynarki, Kolei, Poczty, Leśników, Harcerzy oraz wstążki orderowe

dystynkcje, orzełki, guziki, pasy, czapki, patki itd.

żetony sportowe wszelkich konkurencji, głowice sztandarowe po cenach bezkonkurencyjnych poleca jedyny specjalny sklep na Pomorzu

„OZDOBA"

Uwaga! Sklep sprzedaży tylko Dom Handlowy telefon 16 09 BYDGOSZCZ Śniadeckich 2

Wielki wybór różnych artykułów galanteryjnych, ozdobnych, dewocjonalii oraz stosownych upominków dla każdego na wszelkie okazje

2967r Odsprzedawcom rabaty! — Cenniki bezpłatnie!

Opuszczeni przez matkę

chłopcy, **Zyguś i Romuś,** proszą ludzi, którzy pomagają w ukrywaniu się lub też wiedzą, gdzie od 7 maja 1946 przebywa ich mamusia **Małgorzata Szymik** z domu Trepczyk, o wskazanie miejsca jej ukrywania się. Wiadomości prosimy kierować pod „Opuszczeni" IKP **Gdynia.** 3873r

---

KOMUNIKATY

Miejskie Zakłady Zaopatrywania w Bydgoszczy zawiadamiają o ogólnej obniżce cen w swych sklepach detalicznych przy Al. 1 Maja 83, 3 Maja 14, Śląskiej 1, Jagiellońskiej 74, Dworcowej 5, Dworcowej 96, Wełnianym Rynku 11, Lenartowicza 23, Poniatowskiego 15 ceny na następujące artykuły: cukier na 175,— zł, mleko pełnotłuste, past. 17.50 za 1 ltr, chleb wypiek. 80% mąki 22,— zł za 1 kg, mąka żytnia 80% 24,— zł za 1 kg, mąka pszenna 70% 65,— zł za 1 kg, kasza jęczmienna 25,— zł za 1 kg, pęczak 27,— zł za 1 kg. (3860r

---

Przetarg nr III 2-02/81/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wyładunek konstrukcji mostowej w Malborku.

Podkładki przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku pokój 407 za opłatą 50 zł.

Oferty należy złożyć w Dyrekcji na parterze gmachu do skrzynki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wyładunek konstrukcji mostowej w Malborku" do Przetargu nr III 2-02/81/46.

Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy wpłaca się do Kasy Drekcyjnej lub na konto DOKP Gdańsk w PKO nr XI-4209, a kwit załącza się do złożonej oferty.

Załączenie do ofert weksli, czeków, i tp. jest niedopuszczalne.

Otwarcie ofert nastąpi we wtorek, dnia 2 lipca 1946 r. o godz. 10-tej w pokoju nr 408.

DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz, 3 Maja 22/7 (3593

Koszule, krawaty, poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Zakopiańskie wyroby drzewne rzeźbiarskie i artystyczne, przemysłu ludowego pamiątkowe — Przedstawicielstwo „Bis", Bydgoszcz, Al. 1 Maja 53. (3861r

---

Przystąpię z kapitałem do 300.000 i współpraca do rentownego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego na Wybrzeżu. Oferty sub. „Energiczna" do IKP Łódź, Piotrkowska 66. (3866r

---

Kupię motor do samochodu osobowego „Skoda" 1941 rok 1530 cm^3. Gdańsk-Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 6b, I ptr. (3877r

---

Szerlak sztuczny kupuję większych ilościach. Oferty IKP — Toruń, Łazienna 18 „Szerlak". (3922

Motor elektryczny 22 KW, 2820 obrot. oraz motor benzynowy 8½PS, 3000 obr. (DKW). Zgłoszenia IKP — Bydgoszcz „3928" (3928

Sprzedam heblarkę do drzewa szer 80 cm oraz piłę taśmową. Zgłoszenia IKP — Bydg. „3927". (3927

Każdą ilość krzeseł i stołów ogrodowych kupuje Przystań BTW, Bydgoszcz, Floriana 6. (3874

Foto-, radioaparaty sprzedaje — kupuje Foto-Radio Bydg., Al. 1 Maja 3. (3400

„Rybak" — sieci, haczyki, bawełna, korek artykuły wędkarskie. Gdynia. Świętojańska 47. (3626r

---

Kupimy prasy frykcyjne nowe lub używane Fabryka Wyrobów Metalowych, S. Jabłoński Sp. z o. o., Poznań, Fr. Ratajczaka 17. (3840r

---

Bieliznę damską pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowomiejska 4. (2310r

---

Wytwórnia lusterek, sprzedaż hurtowa po cenach konkurencyjnych, wykonuje Szklarnia, oprawa obrazów, szlifiernia szkła, Inowrocław Rynek 7. (3869

Hurtownia chemiczna Bydg., Sielanka 2 sprzedaje: ocet winny, naftalinę, mydła, kosmetykę, farby, kredę, kleje. (3902

Sprzedamy kilka motorów elektrycznych na prąd stały 220 i 440 Volt oraz prądnicę 220 Volt 200 amp. Młyn i Tartak Parowy J. Dullek, Spółka z o. o., Chojnice, ul. Towarowa nr 15/17. (3833r

---

Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i Ska Bydg., ul. Wyzwolenia 1 przy Pl. Teatralnym — płacimy najwyższe ceny. (3753r

---

Okazja. Domek willa częściowo uszkodzony, ogród 1255 m^2, Grudziądz, św. Wojciecha, domy z ogródkiem, czynszowe, wille, sklepy w Bydgoszczy poleca — poszukuje nowych zleceń. „Cepos", Bydgoszcz, Śniadeckich 29. 3865

Czy Pani mieszka sama?



Jeśli nie, to powinna Pani specjalnie dbać o siebie. Świeży oddech jest dla otoczenia zawsze miłym i pożądanym. Już minimalna ilość pasty do zębów ANIDA sprawia, że oddech nasz staje się świeży i przyjemny.

Maszyny biurowe remonty konserwacja, przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. Zakład wyposażony w pełen asortyment części wymiennych. Zakupujemy maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych Janusz Skarbonkiewicz, Bydgoszcz, Pomorska 53. telef. 30-15. (3403r

---

Skupujemy, względnie wymieniamy na własne wyroby drobne ilości mleka w proszku. Fabryka Cukierków Bydgoszcz, Sobieskiego 6. (3686

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (3265r

RÓŻNE

Wykwalifikowany lakiernik samochodowy, poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty z podaniem warunków do IKP, Bydg. pod „Wykwalifikowany". (3921

Do pomocy w handlu szukam szczupłej, niskiej blondynki do lat 20, samotnej. Ożenek nie wykluczony. Łódź I, skrytka 84. (3859r

---

Drogistka dyplomowana przyjmie posadę. Zgłoszenia do IKP, Toruń. (3871r

---

Poszuukję 2 pokoi z używalnością kuchni. Oferty IKP — Bydgoszcz „Zaraz". (3918

Dziewczyna lub kobieta do gospodarstwa domowego na dobrych warunkach potrzebna. Adres wskaże IKP, Bydgoszcz. (3920

Kucharka-gospodyni dobrym gotowaniem przyjmie posadę. Zgłoszenia Sopot, 3 Maja 13, m. 7. (3869r

---

Cukiernik karmelarz dobry fachowiec potrzebny. Fabryka Cukrów „Danuta" Miechów. (3870r

---

Chiromantka trafnie przepowiada przeszłość i przyszłość. Bydgoszcz, Emila Warmińskiego 17/4. (3911

Dziewczynka, wiek 14—15 lat, do dwojga dzieci natychmiast potrzebna. Zgłoszenia osobiste: Bydgoszcz, Poznańska 4/3.

Potrzebna inteligentna panienka, do pewnego zakładu, jako kierowniczka gospodyni domu, do lat 25. Zgłoszenia Toruń, ul. Szeroka 38, II piętro. (3914

Potrzebny mistrz ślusarski ze znajomością motorów spalinowych, energiczny dobry fachowiec i kalkulator. Zgłoszenia IKP — Gdynia „Mistrz". (3874

Manikurzystka potrzebna od zaraz. Gdynia, Kwiatkowskiego 32. (3876

Starszy inżynier technolog szuka odpowiedniego zajęcia. Mogę przyjąć przedstawicielstwa na Bydgoszcz i okolicę. Zgłoszenia IKP pod „I. P.". (3916

Potrzebny od zaraz bednarz. Warunki do omówienia. „Łosoś", Gdynia, Starowiejska 3. (3836r

---

Chłopiec silny, uczciwy, jadący na rowerze, potrzebny od zaraz w fabryce cukrów. Bydgoszcz, Pomorska 60. (3849r

---

Poszukujemy, torebkarza i walizkarza tylko siły fachowe. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: „Es-Pe" Gdynia, ul. Świętojańska 80. (3838r

---

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia załączyć 50,— zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, skrytka poczt. 475. (3691r

---

Poszukujemy: 1. chemika przemysłowca obznajmionego z przemysłem izolacyjnym; produkcja papy; **2. inżyniera budowlanego** z praktyką w zakresie kosztorysowania, projektowania i kierowania robotami budowlanymi; **3. buchaltera** obznajmionego z buchalterią przebitkową; **4. referenta gospodarczego** obznajmionego należycie ze sprawami technicznymi w zakresie samochodów. Zgłoszenia przyjmuje: Okręgowe Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych, Gdańsk-Oliwa, Al. Grunwaldzka 505. (3878r

---

Zakład Fizyki Doświadczalnej Toruńskiego Uniwersytetu poszukuje precyzyjnej tokarki patronowej, zaopatrzenia warsztatu mechanicznego, przetwornicy na 110 V. prądu stałego, pomp próżniowych, przyrządów demonstracyjnych i do pracowni, książek i czasopism fizycznych. Oferty pod adresem Zakładu. Przyjmowane są również dary. (3872r

POSZUKIWANIA

Ktoby wiedział o Czesławie Jankiewiczu, ur. w Wilnie 1924 r., poszukuje Aleksander Jankiewicz, Szczecin, ul. Naruszewicza 6/7. (3766r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione w Białogrodzie dokumenty: kartę rozpoznawczą AO 15558, kartę rejestracyjną RKU, Bydgoszcz Januszewski Józef, ur. 17. 3. 1919. (3915

Skradzione dokumenty tożsamości unieważniam Kempczyński Czesław, Brodnica, Rynek 4. (3919r

---

Unieważniam skradzione na dworcu w Łodzi Kal. dowody na nazw. Lewandowski Kazimierz, zam. w Gdyni ul. Kopernika 8. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod powyższy adres. (3875r

---

Unieważniam zagubioną kartę RKU Bydgoszcz na nazwisko Witold Kłoniecki, Sicienko. (3913

MATRYMONIALNE

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, fachowo. Olbrzymi wybór bogatych pań i panów. Łódź I — skrytka 163. (3852r

---

2 kawalerów na dobrych stanowiskach, ożeni się z panną lub wdówką od 25—30 lat. Zgłoszenia z fotografią IKP — Bydgoszcz, pod „3912". (3912

Panna wykształcona, ładna, młoda, zamożna pozna lekarza lub magistra farmacji przystojnego, młodego. Cel matrym. Listy szczegółowe: IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Wspólne szczęście". (3865r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr. Emila Warmińskiego 14
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11798